LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 4 listopada — (novembro) - 1970 - Nr 3191 - 44/70

PREZYDENT MEDICI

w I rocznicę swych rządów

Dnia 30, w pierwszą rocznicę swych rządów, Prezydent Medici wygłosił mowę do narodu przez radio i telewizję, przytaczając najważniejsze osiągnięcia jego rocznej administracji na polu ekonomicznym ,gospodarczym i społecznym.

Najlepszym świadectwem mądrych rządów Prezydenta Medici jest: spokój w Kraju, zaufanie narodu do poczynań rządowych, wielki wzrost produkcji globalnej Brazylii, utrzymanie inflacji na 18%, szerokie kredyty i inwestycje kapitału zagranicznego, zapewnienie lepszego bytu i ubezpieczenia społecznego dla robotników i funkcjonariuszy publicznych.

Wbrew krążącym pogłoskom niektórych polityków z kół rządowych, p. Prezydent powiedział, że Akty Instytucyjne pozostaną na razie nienaruszone, że nie będą odwołane a nadejdą korzystne po temu warunki. Akty te bowiem gwarantują zachowanie obecnej Konstytucji. Mogą one być niewygodne przeciwnikom rządów rewolucyjnych i elementom dywersyjnym usiłującym podkopać i obalić aktualny system rządów w Brazylii.

Głównym punktem mowy p. Prezydenta było przygotowanie projektu pod obrady Kongresu na temat-utworzenia "patrymonium" /funduszu/ dla funkcjonariuszy publicznych. Na fundusz ten złożą się świadczenia rządu federalnego, rządów stanowych i municypiów. Każdy z urzędników posiadać będzie własne konto w Banku Brazylijskim, z którego pobierać będzie znaczny procent. Świadczenia rządowe, stanowe i municypalne na fundusz urzędników wynosić będą początkowo 1%, poźniej półtora, a w końcu 2%.

Mowa p. Prezydenta przyjęta została bardzo przychylnie przez cały naród.

Obecna polityka rządowa

Rząd zmarłego przydenta marsz. Castelo Branco, mając za swego głównego przedstawiciela ideologicznego — doskonałego ekonomistę Roberto Campos, starał się zaprowadzić w Kraju klasyczny system kapitalistyczny. Obecny rząd prezydenta Medici natomiast trzyma się systemu kapitalistycznego liberalnego, dbając o podtrzymanie inicjatywy prywatnej oraz o sprawiedliwszy podział bogactw.

Istnieje więc wielka różnica między powyższymi dwoma rządami rewolucyjnymi. Słynny minister Planowania Roberto Campos zajmował się głównie uzdrowieniem i rozszerzeniem ekonomii państwa. W tym celu nałożył na cały naród ciężkie zobowiązania podatkowe, by dzięki nim rozwinęły się dowolnie różnego rodzaju przedsiębiorstwa. Był on przekonany, że rozwój ich przyczyni się równocześnie do dobrobytu całego społeczeństwa.

Prezydent Medici natomiast, choć ma na oku rozwój ekonomiczny państwa i uważa go za swą główną metę, nie zapomina o aspekcie społecznym, jako główną sprężyną wysiłku całego narodu. Mówiąc praktycznie, p.Prezydent chce przekonać wszystkich, że pracując dla dobra Kraju, pracujemy dla naszego własnego dobra.

Obecna polityka rządowa, choć opiera się na kapitaliźmie, pragnie, by cały naród zbierał owoce z bogactwa i dorobku państwowego. — P. Prezydent chce, by obecne pokolenie zaznało już większego dobrobytu, nie odkładając lepszego jutra dla przyszłych pokoleń jak to czyni komunizm. Stąd największym osiągnięciem obecnego rządu jest niewątpliwie Plan Integracji Społecznej, gwarantujący najskromniejszemu nawet robotnikowi opiekę w nagłym wypadku czy w starości.

Skończył się V Festiwal Piosenki

W połowie ub. tygodnia zakończył się w Rio V Międzynarodowy Festiwal Piosenki z udziałem kilkudziesięciu piosenkarzy krajowych i zagranicznych. Naogół biorąc, tegoroczny Festiwal stał na wyższym poziomie aniżeli w przeszłym roku, t. zn., że i piosenki były bardziej interesujące, jak również ich obsada okazała się lepszą.

Główną nagrodę t. zw. "Złotego Koguta" i 30 tys. kruzeirów otrzymali dwaj autorzy argentyńscy: Piero Benedicts i José Czerkaski za piosenkę pt. "Pedro Nadie". Na drugim miejscu ulokowali się jugosłowiański kompozytor Alfi Kabijo i wykonawczyni jego piosenki "Świat należy do mnie" — Radojka.

Trzecią nagrodę uzyskali Brazylianie: Antonio Adolfo i Tiberio Gaspar za piosenkę "BR-3 /autostrada łącząca północną Brazylię z południową/ oraz piosenkarz Toni Tornado.

Specjalne nagrody otrzymał belgijski zespół orkiestry "Wallace Collection", piosenkarz amerykański Riche Havens, jako najlepszy wykonawca oraz muzyk hiszpański Augusto Algueró uznany przez Juri na najlepszego w instrumentacji. Z piosenek brazylijskich II miejsce osiągnęła piosenka "Moja miłością jest mój kraj" — kompozycji Ivan Lins i Ronaldo Monteiro de Souza, III miejsce zaś przyznano piosence "Pancernik" autorstwa Tite de Lemos i Sueli Costa. Wreszcie IV lokatę otrzymała piosenka "Synowskie uściski dla ciebie, matko" — skomponowana przez Luiz Gonzaga Jr.

Minusem tegorocznego Festiwalu była kiepska organizacja oraz mniej publiczności.

Nixon uśmiechnięty i szczęśliwy w otoczeniu dwóch córek i zięcia (syn Eisenhowera), okazał w ub. tygodniu gwałtowne oburzenie z powodu zajścia w San Juan (Kalifornia), gdzie rozzuchwaleni anarchiści obrzucili go kamieniami. Nixon zapowiedział przeciw nim ostre represje.

Program podróży Papieża

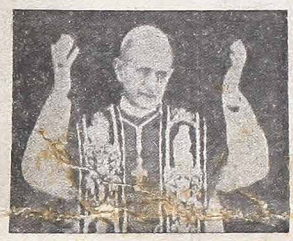

Podróż Papieża do Filipin i Australii będzie miała charakter czysto apostolski. Ojciec św. wyjedzie z Rzymu 26 listopada, by 27 z rana wylądować w Manilii. W ciągu dnia odbędą się wizyty oficjalne i audiencje. Dnia 28 Paweł VI odprawi na miejscowym stadionie pontyfikalną Mszę św. podczas której udzieli święceń prezbiteratu i diakonatu dla kandydatów z różnych państw Azji. Dnia 29 — Msza na stadionie podczas której Papież wygłosi orędzie do wszystkich narodów Azji. Dnia 30 wizyta Papieża w gminie katolickiej na wyspie Samoa, poczym nastąpi odlot do Australii. W Australii zabawi Ojciec św. 3 dni, podczas których odbędzie konferencję z Episkopatem Australii i Oceanii, przyjmie na audiencji dziennikarzy oraz delegacje różnych grup etnicznych. Dnia 3 grudnia po pontyfikalnej Mszy św. w katedrze w Sydney, Papież uda się do Dżakarty — stolicy Indonezji. Dnia 4 grudnia po Mszy pontyfikalnej w Dżakarcie, Ojciec św: odleci do Hong-Kongu, a następnie do Cejlonu, gdzie zabawi pół dnia. Tego samego jeszcze dnia (4 grudnia) wieczorem nastąpi powrotna podróż Papieża do Rzymu.

Nowy rząd w Boliwii - "fiaskiem"

Minęło parę tygodni od ustąpienia generała Alfredo Ovando z urzędu prezydenta i już teraz jego następca generał Torres znajduje się w gorszej sytuacji niż Ovando. Nie może dokonać rzeczy niemożliwej: to jest pogodzić lewicę z prawicą. Wszyscy chcą rządzić. Lewicowcy rozmaitych odcieni uważają, że odnieśli zwycięstwo, a więc mają prawo urządzać wszystko w kraju według linii komunistycznej. Górnicy kopalni cyny okupują tę kopalnię i domagają się podwyżki i udziału w administracji. Wieśniacy zajmują właśności przywatne i chcą z nich uczynić wspólnoty rolnicze. Drukarze i dziennikarze gazety "El Diario" przemienili dziennik w kooperatywę i wyrzucili właściciela z mieszkania, jakie zajmował w budynku dziennika. A znów poważne formacje wojskowe jak "Ingavi" i "Max Toledo" domagają się od prezydenta Torresa powrotu do życia według konstytucji i nie dopuszczenia, aby Boliwia stała się drugą Kubą. I nie chcą także dopuścić do zaprowadzenia milicji robotniczej. Co więc może nastąpić, gdy przywódcy komunistyczni — jak Lechin i Siles Suazo — prą do powstania ludowego, a znów większość obywateli pisze się za pięcioma fundamentalnymi punktami reformy przedstawionymi przez pułkownika Zamora:

1) "Rząd powinien jak najprędzej zwołać wybory, 2) Wszyscy wojskowi, mający stanowiska polityczne, winni wrócić do swych formacji, 3) rząd musi zachować swój autorytet i nie pozwolić się opanować przez organizacje studenckie i syndykaty, a przydent powinien zachować nienaruszone formacje wojskowe do których sam należy i nie pozwolić na tworzenie milicji i 5) Boliwia nie powinna stać się nową Kubą". Kto zwycięży, pokaże przyszłość.

W KALEJDOSKOPIE

★ **Paryż** — Straszny wypadek zdarzył się w jednym z dancingów paryskich. Podczas balu wybuchł ogień w sali. 144 młodzieży obu płci poniosło śmierć.

★ **S. Paulo** — Stolica paulistańska rośnie jak na drożdżach. Obecny spis ludności wykazał, że S. Paulo liczy obecnie 6 milionów mieszkańców, podczas gdy cały stan paulistański — około 17 milionów. Tymczasem stolica Kraju-Brasilia liczy aktutalnie 526 tys. mieszkańców.

★ **Recife** — Około 500 tys. robotników rekrutujących się przede wszystkim z obszarów nawiedzonych przez suszę i zajętych przy budowie dróg i grobli wodnych, powróci w listopadzie do domów, by zająć się przygotowaniem roli pod nowy zasiew.

★ **S. Paulo** — Dokumenty jakie wykryła policja przy zmarłym szefie terrorystów "Toledo" wykazują, że istniały plany porwania kilku dyplomatów zagranicznych oraz liczne zamachy bombowe na gmachy i instytucje rządowe. Być może, że plany terrorystów wpłynęły na decyzję p. Prezydenta, by nie odwoływać Aktów Instytucyjnych.

★ **Londyn** — Według danych zamieszczonych w kalendarzu angielskim "Guinnes 1970 r" wyspecjalizowanym w obliczaniu rekordów światowych, rzeka Amazonka bije nie tylko rekord światowy odnośnie objętości swych wód, lecz jest o 50 km dłuższa od rzeki Nilu, uważanej dotąd za najdłuższą na świecie. Amazonka liczy 6.275 km.

★ **Waszyngton** — Kierownictwo Paktu Atlantyckiego/ NATO / zamierza ustanowić na terenie państw należących do tego Paktu-miny atomowe utrudniające oddziałom inwazyjnym łatwy awans poprzez wąwozy i doliny danego kraju. Jedynie prezydent USA miałby kontrolę nad eksplozją tych min.

★ **Brasilia** — Wszyscy kierowcy samochodów, zawodowi i amatorzy, poddani będą obowiązkowym badaniom psychotechnicznym, by ograniczyć do minimum bardzo liczne wypadki na szosach i ulicach większych miast. Badania te trwać będą do 1 lipca 1971 r.

★ **La Paz** — Wyspecjalizowane w walce z partyzantką bataliony żołnierzy Boliwii zwyciężyły dwie grupy partyzantów komunistycznych, biorąc do niewoli 2 głównych ich przewódców: Osvaldo Peredo i Mario Suarez Moreno. Tym samym partyzantka ta otrzymała śmiertelny cios.

★ **S. Paulo** — Główny szef terrorystów brazylijskich oraz zastępca zabitego Marigheli-Joaquim Camara Ferreira, znany pod przydomkiem "Toledo", zmarł na udar serca w chwili gdy policja paulistańska aresztowała go. Zgon nastąpił w momencie gdy "Toledo" stawił opór policji. Obecnie pozostał jeszcze przy życiu przewódca Lamarca.

★ **Tel-Aviv** — Wydatki Izraela na wojsko wynoszą dziennie 4 mln. dolarów, stanowiąc ponad jedną czwartą budżetu państwowego. Jeśli chodzi o ZSRR — pomoc sowiecką dla Egiptu począwszy od 1967 r. oblicza się na 1,7 miliarda dolarów.

★ **Santiago** — Nowy prezydent Chile — Salvador Allende oświadczył, że utworzy rząd koalicyjny złożony z lewicy i prawicy oraz że znacjonalizuje eksploatację miedzi, rudy żelaznej i saletry. Nadmienił również, że Chile nawiąże stosunki dyplomatyczne z Kubą.

★ **Maringá** — W ub. niedzilę odbyła się inauguracja nowej szosy asfaltowej na odcinku Maringá-Umuarama, liczącej 160 km. Szosa ta będzie prawdziwym dobrodziejstwem dla 30 municypiów w których zamieszkuje około miliona osób.

★ **Rio** — Władze federalne z p. prezydentem na czele odbyły konferencję z przedstawicielami inwestycyjnego kapitału USA/Business Internacional Corporation/. Ci ostatni wyrażali się z wielkim uznaniem dla ekonomicznej i finansowej polityki Brazylii, obiecując zwiększyć swe inwestycje w dalszych poczynaniach rządu brazylijskiego. Dotychczasowe inwestycje kapitału zagranicznego w Brazylii ocenia się 35 mld. dolarów.

★ **Santiago** — Policja i wojsko chilijskie zdołali uwięzić grupę głównych autorów którzy dokonali zamachu na życie dowódcy armii - gen. René Schneider. Istnieje podejrzenie, że zamachem tym kierował gen. Viaux, znany ze swej opozycji przeciw rządowi prezydenta Frei.

★ **San José** — Nixon podczas swego pobytu w tej miejscowości/Kalifornia/ obrzucony został kamieniami przez grupy nieokiełzanych manifestantów, Nixon zapowiedział powziąć ostre środki represyjne, by położyć kres podobnym demonstracjom. Tymczasem w Bostonie zmarł kardynał Cushing, bliski przyjaciel rodziny Kennedy.

★ **Karaczi** — Marsz. Spychalski — prezydent PRL, bawiąc w Karaczi/Pakistan/ uniknął zamachu na swe życie, gdy jakiś kierowca ciężarówki — fanatyczny wróg komunistów — w całym pędzie skierował wóz na komitywę marsz. Spychalskiego. Cztery osoby z jego otoczenia zginęły m. in. polski wiceminister MSZ.

★ **Ankara** — Już drugi samolot sowiecki padł ofiarą sekwestru dokonanego przez dwóch pasażerów, którzy zmusili pilota do lądowania w Turcji. Piraci powietrzni prosili rząd turecki o azyl.

Śp. Antonina Kosińska

Dnia 28 pańdziernika br. zmarła w Kurytybie po długiej i ciężkiej chorobie śp. Antonina z Rosołów Kosińska. Urodzona w Tomas Coelho dnia 14 lutego 1905 r., wyszła zamąż tamże za Jana Kosińskiego. Z małżeństwa tego narodziło się pięcioro dzieci, dziś już dorosłych. Sylwester, Izydor-obecnię kapłan należący do Zgrom. Księży Misjonarzy, Izabela, Emilia i Józef. Zgon śp. Antoniny Kosińskiej pogrążył w smutku męża, dzieci oraz 14 wnuków, zmarła bowiem była zawsze wzorem wiernej żony, troskliwej matki i gorliwej katoliczki.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Orleansie poprzedzony Mszą św. żałobną, koncelebrowaną przez 5 kapłanów-Misjonarzy z ks. Wizytatorem Dominikiem Wiśniewskim na czele. We Mszy i pogrzebie uczestniczyło: 11 księży, kilka Sióstr Miłosierdzia i Rodziny Maryi oraz liczni krewni, przyjaciele i znajomi.

Niech odpoczywa w Panu!

Koncert fortepianowy prof. H. Morozowicza

Dnia 26 br. odbył się w sali Teatru Guaira koncert fortepianowy znanego kompozytora i doskonałego pianisty prof. Zbyszka Henryka Morozowivza./Henrique de Curitiba/.

Jest on synem państwa Tadeusza i Wandy z Lachowskich Morozowiczów. Już od młodych lat p. Zbyszek oddawał się muzyce do której czuł niepohamowany pociąg. Dzięki wielkiemu talentowi i wytrwałej pracy trwającej już 20 lat stał się nie tylko doskonałym pianistą, ale i cenionym kompozytorem/jego utwory muzyczne wydane zostały przez Editora Ricordi w Rio/, oraz wytrawnym profesorem muzykologii i wicedyrektorem Szkoły Muzycznej i Sztuk Pięknych w Paranie.

Przy zapełnionej dobraną publicznością sali Teatru Guaira, nasz pianista wykonał w sposób mistrzowski utwory Mozarta, Brahmsa, Carlos Gomesa/dotąd nieznane/ oraz 7 swych własnych utworów. Wielka czystość tonów, nadzwyczajne poczucie rytmu i niezrównana technika — oto największe zalety p. Zbyszka Morozowicza. To też publiczność nie szczędziła oklasków, wywołując kilkakrotnie naszego pianistę na scenę. Polonia tutejsza obecna na koncercie w znacznej liczbie — wychodziła z sali z uczuciem dumy i satysfakcji.

Uwaga! Rodacy z Półn. Parany!

Dnia 3 grudnia o godz. 16 odbędzie się gremialne zebranie Polaków z Północnej Parany w Kolegium Filadelfia w Londrynie, celem utworzenia Tow. Polsko-brazylijskiego.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

DO SZANOWNEJ REDAKCJI LUDU!

LUD obchodzi 50-lecie swego istnienia. Ja zaś obchodzę 20-lecie czytania go, początkowo kupując jego numery w kioskach później jako stały prenumerator. Redakcja pozwoli, że choć z opóźnieniem przyłączę się do chóru gratulujących. Chcę przy tej okazji poruszyć aspekt dla mnie najważniejszy:

LUD był i jest zwierciadłem epoki w jakiej żyła i żyje Polonia Brazylijska, czy też-używając utartego obecnie wyrażenia — Etnia polska w Brazylii.

Czytając LUD, widzę, że wszyscy redaktorzy zdawali i zdają sobie sprawę z tej odowiedzialności historycznej. I dlatego pozwalają na drukowanie wypowiedzi, opinii i poglądów często sprzecznych z poglądami samych redaktorów. Robią to, aby odzwierciedlić daną epokę. Dać dokument historyczny dla przyszłych badaczy wychodźstwa polskiego w Brazylii.

Moje życzenia dla Jubilata są takie: aby wychodził dalej w jęz. polskim i nadal był zwierciadłem czasu i epoki.

Z poważaniem KAROL PISZCZEK
Guaratuba - PR.

W hołdzie Woś-Saporskiemu

Dnia 25 pańdziernika br. w sali Tow. Ruy Barbosa w Abranches odbyła się uroczysta Akademia ku czci "Ojca" kolonizacji polskiej w Paranie-inż. Sebastiana Woś Saporskiego. Akademię tę urządził Komitet 100-lecia Emigracji Polskiej w Paranie pod przewodnictwem dra Sigismunda Gradowskiego oraz wnuczki i prawnuczki Wosia Saporskiego, dyrektorki i profesorki szkoły w Abranches. Warto nadmienić, że wnuczka Saporskiego jest żoną ławnika z Kurytyby-p. Menotti Caprilhone, oddanego przyjaciela Polaków.

Po śpiewach i deklamacjach odbył się piękny odczyt dra Ostoja-Roguskiego, który w barwny sposób przedstawił życie i dzieła Saporskiego. Z kolei zespół Polskiego Folkloru w Paranie wystąpił z 50 minutowym programem, pokazując bardzo licznie zebranej publiczności swe najpiękniejsze tańce i piosenki. Występ polskiego zespołu bardzo się wszystkim podobał, tym bardziej, że brali w nim udział liczni tancerze, tancerki i śpiewacy zamieszkali w Abranches lub w jego okolicach. Pochodzą oni z rodzin polskich /2 lub 3 pokolenie/, względnie z emigracji po II wojnie światowej. Zresztą, polskie rodziny w Abranches słyną od lat dobrym głosem i muzykalnym uchem.

Po Akademii, Tow. Ruy Barbosa, pod kierownictwem prezesa p. Antoniego Kuchennego, przyjmowało zespół napojami chłodzącymi i zakąską. Wśród miłej i bratniej atmosfery oraz serdecznym pożegnaniu wszyscy rozjechali się do swych domów.

UCZESTNIK

Dr Kazimierz Sienkiewicz
Rio de Janeiro

WALCZMY O PROMIENNE JUTRO DZIECI!

Wyście przyszłością narodu, oznajmiają podniosłe głoski śpiewnej melodii, opisując rolę i znaczenie dzieci w życiu społecznym. Dzieci tworzą bazę kontynuacji narodowej i dlatego należy je otaczać jak największą opieką, chowając je w rodzinnej cieplarni uczucia, tradycji, religii, patriotyzmu i moralności.

Opieka nad dzieckiem powinna sięgnąć do c z a s u poczęcia, przed jego narodzeniem. Rodzice powinni sami przygotować się do swej największej i najistotniejszej funkcji, dawców życia. Przygotowanie to przejawia się omówieniem przyjścia dziecka na świat i zapewnienem mu wiosnianej atmosfery, w której jego pierwsze spojrzenie zdołałoby odczuć ogrom czarownego, gorącego uczucia miłości. Mała istota bowiem posiada niesłychane wyczulenie i zwierzęcy wprost instynkt, którym bada podświadomie reakcje swoich opiekunów, wykorzystując ich słabości. Raz podchwycone zwycięstwo, dziecko utrwała krzykami i płaczem, rozszerzając krąg przywilejów. Oko dziecka jest aparatem fotograficznym, rejestrującym dokładnie realny obraz, chociaż bez pojmowania i rozumienia sytuacji, dlatego też wystrzegajmy s i ę zbytniej swobody przy "rzekomo nic nie rozumiejącym i nie mogącym pojąć dziecku."

Dziecko niewychowane i pozbawione stałego czuwania nad nim do lat 3. lub 4., n i g d y wychowanym nie będzie.

Rozpowszechniona dziś obawa przed wpojeniem w dzieci kompleksów przez zwracanie uwagi, zabranianie, przymuszanie i ostrzeganie przed niebezpieczeństwem — jest rzeczywistym wykolejeniem dzieci i pozostawieniem ich swojemu losowi oraz wychowaniu pozarodzinnym, często ulicznym.

Wychowanie jest najcięższą dyscypliną i o b o w i ą z k i e m rodziców, które nie może być traktowane według jakiejś sztywnej i przeżytej formuły. Zwykle przeolbrzymiony jest problem żywnościowy ze szkodą innych działów, szczególnie zapominając o gimnastyce w myśl maksymy o wpływie zdrowia fizycznego na rozwój duchowy.

Pierwszorzędnym czynnikiem wpływającym dobroczynnie na dziecko, jest tradycja ze zwyczajami i oby c z a j a m i, oddziaływująca swoim pięknem na wyobraźnię. Jest ona najściślejszą więzią ogniska rodzinnego, przykuwającą i wywołującą przywiązanie. Z tradycją wiąże się religia i zasianie ideałów moralności. Na tak skonstruowanym piedestale ustawia się symbol miłości ojczyzny w celu należnej adoracji. Dziecko troskliwie przygotowane wchodzi w lata szkolne z entuzjastycznym romantyzmem, przyswajając sobie wiadomości, które powiększają i dokonują krystalizacji charakteru i osobowości. Ostatecznym artystycznym dotknięciem i zapewnieniem doskonałości jest wpojenie i akcentowanie momentów i pojęć estetycznych.

Oto zadania starszego pokolenia w stosunku do swoich następców i do swej Ojczyzny oraz odpowiedzialność za maluczkich przed Bogiem.

Zagranicą, a my w Brazylii jesteśmy odpowiedzialni za wzbudzenie świadomości o polskim pochodzeniu naszej latorośli i przyzwyczajenie jej do trwania przy sarmackiej tradycji. Wytworzenie umiłowania do przeszłości narodowej zabłyśnie wzbogaceniem kultury brazylijskiej i koniecznym uświadomieniem narodu brazylijskiego o ideałach wolnościowych Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób przyczynimy się do międzynarodowego współżycia i zapewnienia Bożego miru ludzkości.

"Jubilatowi w Hołdzie"

Gromki hymn radości naokółą rozbrzmiewa,
Krążą toasty "STO LAT" — wino się rozlewa;
Nastrój niepowszedni, prym wiodą mężowie,
Zaś na srebrnych tacach, telegramów mrowie.
Żywot Jubilata do góry podnoszą —
Pracę — sławę — wolność — Narodowi głoszą.

Wiele mówców prawi: — ile głogów, cierni
Padało na drodze syzyfowej pracy,
Ilu pozostało ideałom wierni —
Kto ich wszystkich zliczy i spamiętać raczy?
Dogmat wolnej prasy — siła demokracji,
Podpora postępu — kręgosłupy Nacji!

Gdy kiedyś historyk będzie w księgach szperał.
W archiwach Redakcji dokumenta zbierał;
Śladami HEKABE, co u stóp ołtarza
Składała swe kwiaty dla tego mocarza;
Tak On ubierze dzieło, w szatę wspaniałą,
By jaśniało przez wieki — wiekuistą chwałą.

Biada temu, co wiecznie na duchu upada,
Bo naonczas niewjara, jak żmija się skrada —
I ginie bezpowrotnie pozbawion pasterza.
Wówczas życie jest ciężkim, jakże ciężkim — wierzaj!
Przyjdź zatym do mnie bracie, dam ci uśmiech bratni.
Masz mnie tylko jednego. — Przyjaciel ostatni.

Rozpraszam horyzonty i marazmów chmury,
Kto idzie ze mną społem, nie dba o wichury
Życia, bo w mej dłoni zakwitły ranne brzaski,
Które Bóg hojnie zsyła z niebios pełne łaski.
"LUD" dziś przybrany pięknie, w swe szaty złociste,
Odsłania rąbek Ziemi — i mowy Ojczystej.

Wszystkie przemówienia pięknie budowane,
Niczym polne kąkole ręką Stwórcy rwane.
Dlatego powtarzano i przyznać się godzi,
Aby las pisma podtrzymać — o to, przecie chodzi.
Bo 50 lat życia, to istne nawały,
Ginące w aureali historycznej chwały.
Tak prawili mężowie; Jeden — drugi — trzeci
I we wszystkich przemowach, jedno słońce świeci.
W końcu wstaje "JUBILAT". — Cześć Mu jest oddana.
Witam Was Moi Bracia! — Brazylio — Paraná!
Niech fanfarry grają Hymn Narodu Wolności,
Kraju, gdzie polskie syny złożyły swe kości.

Nasze szczere "BÓG ZAPŁAĆ" w życia zawierusze.
Wielkość — Siła i Wiara, co egoizm kruszy.
Dlatego Hołd publiczny wszem i wobec składam —
I dalszych lat 50 w trudzie zapowiadam.
Wznoszę zatym "TOAST"! — Król — Czas słowa mierzy.
My do pracy, — zaś OD WAS ZWYCIĘSTWO ZALEŻY!

PS. — Drogiemu "JUBILATOWI" z okazji 50-cio lecia trudneá i żmudnej pracy na niwie dziennikarskiej, gdzie słowo było duchem pokrzepienia zaś duch stawał się ucieleśnieniem naszych pragnień i dążeń, ten skromny poemat, pomimo, że opóźniony, z wdzięcznością i uniżonym szacunkiem.

poświęca Autor

NEIL

Matinhos, październik, 1970 r.

PARA DEPUTADO ESTADUAL

estamos unidos com
THADEO SOBOCINSKI
1.279
(Arena)

Advogado — Ex-Deputado Estadual — Ex-Prefeito de São Mateus do Sul. — Lutou pela democracia com a F. E. B. na Itália, na segunda guerra mundial.

Escritório: Rua Voluntários da Pátria, 475 — Edif. ASA 12.º and. - conj. 1202 - Telefone 23-2114 - Curitiba - PR

AUMENTE SUA COLHEITA COM

ENVY
ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO
DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL
Boutin
ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: REDAÇÃO DO JORNAL LUD - Cx. P 155 - Curitiba - Pr.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 155
Telefone: 22-1057
Curitiba - Paraná - Brasil

PROPRIEDADE DA CONGREGAÇAO DA MISSAO

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redatores: Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Gerente Administrativo: Pe. João Nowak

Godziny przyjęć:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12 i od 13,30 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1970

Pocztą zwykłą:
W Brazylii .... Cr$ 15,00
W krajach północno i południowoamerykańskich 5 dolarów
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii .... 6 dolarów
Pocztą lotniczą:
W Brazylii .... Cr$ 28,00
W krajach południowoamerykańskich .... 10 dolarów
W krajach północnoamerykańskich .... 15 dolarów
W krajach europejskich, itd. .... 18 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie .... Cr$ 0,40
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre .... Cr$ 0,50

UWAGA: Cena ta ważna jest tylko do końca roku!

"LUD" wysyłany omnibusem:
SÃO PAULO: w kiosku gazetowym obok poczty głównej – Avenida São João) oraz w kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

BRASÍLIA: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislau Rectory, 607, Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W ARGENTYNIE: Pan Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Eduardo R. Krawczyk - Floricultura Oberá Calle Cordoba, 207, OBERÁ — Misiones.

HALLO, TU AMERYKA!

KRYTYKA - NARZEKANIE - KRYTYKA

Nie rozumiem. Im dłużej myślę, im więcej czytam, tym mniej rozumiem, dlaczego Amerykanie się uwzięli, żeby wszystko krytykować i na wszystko narzekać. Krytykują prezydenta, krytykują jego rząd, krytykują wszystkie partie polityczne, krytykują szkoły, wojsko, wojnę w Wietnamie, zanieczyszczenie wody i powietrza, rolnictwo, handel, przemysł — nie wiem, czy jest coś takiego, co dziś Amerykanów nie gniewa i nie drażni.

Nie rozumiem tego i nie wiem, co o tym myśleć. Właśnie dlatego tak dawno nic nie pisałem, bo co tu o tym wszystkim powiedzieć?

Czy powiedzieć, że wszystko jest dobrze i w porządku i że Amerykanie sami nie widzą czego by chcieli? Czy też przyznać im słuszność i powiedzieć, że się w tym kraju wszystko wali na łeb na szyję i rozpada w proch?

Narzeka się przede wszystkim za drożyznę, czyli na inflację. W ciągu roku ceny prawie wszystkiego poszły o ileś tam procent wgórę i co rok temu kosztowało sto dolarów, to dziś kosztuje 106 lub 108 /mniej więcej tak, ale nie będę się sprzeczał czy akurat dokłanie tak/. To niby nie tak źle, ale wystarczy obliczyć, o ile ceny wzrosły za 10 lat, albo od końca II Wojny — a łatwo się przekonać, że nasz dolar wart dziś tyle, co wtedy ileś tam centów.

Ponieważ wszystko drożeje, więc jasne, że wszyscy muszą mieć lepsze zarobki, żeby sobie dać radę. A ponieważ o lepsze zarobki trzeba się upomnieć, więc się urządza strajki — jeden za drugim. Mało płatni nauczyciele strajkowali i w różnych miastach nadal strajkują. To samo robią w wielkich miastach ludzie zajęci sprzątaniem śmieci, gaszeniem pożarów, a nawet policjanci. Ledwo jedni wrócą do pracy, a już się zaczyna nowy strajk. I wreszcie wszyscy dostają lepsze płace. Obecnie trwa jeszcze wielki strajk — blisko pół miliona ludzi — W olbrzymiej korporacji samochodowej, zwanej General Motor Corporation. Ponieważ fabryki tej korporacji — w wielu miastach i stanach — są rozrzucone, więc nie dowozi się tam stali, szkła, gumy i wszelkich innych rzeczy z innych fabryk. Tam nie ma strajku, ale skoro ich produktów GMC od kilku tygodni nie kupuje, więc fabryki nie pracują "pełną parą" i tysiące robotników idzie na przymusowy odpoczynek i zamiast tygodniowej wypłaty dostaje w biurze dla bezrobotnych o wiele mniejsze "kompensacje". Miejscami — nie tylko z powodu strajku w GMC — bezrobocie wzrosło do 8 procent, czyli że na każdych stu pracowników ośmiu nie ma zarobku. W gazetach ukazała się kilka dni temu fotografia długiej kolejki ludzi czekających na otwarcie drzwi w jakiejś fabryce: gazety podały wiadomość, że jest tam praca dla czterech ludzi, zgłosiło się po te cztery zajęcia blisko 700 bezrobotnych!

Dlaczego bezrobocie? Dlaczego zastój w przemyśle? Dlaczego tyle innych kłopotów gospodarczych?

Amerykanie są dziś wykształceni, oczytani, radio, telewizja i gazety mówią im codzienne bardzo dużo i na różne sposoby. I dlatego Amerykanie wiedzą, że nic nie pomoże wygrażanie przemysłowcom i przedstawicielom władzy, choć wszystkich, uważają po części za winowajców. Po cichu zapewne część winy biorą i na siebie, choć o tym wolą głośno nie mówić.

Fabryki tkackie i zakłady wyrabiające ubrania nie robią "biznesu", bo sklepy są zawalone tkaninami gotowymi sprowadzanymi z Japonii, Hongkongu, z Formozy, z wielu innych krajów. Są to przeważnie wyroby dobre, a mimo to o wiele tańsze od amerykańskich. Podobnie jest z fabrykami aparatów fotograficznych i wszelkich innych. Są dobre, a tańsze. Wielkie fabryki stali narzekają na to samo, ale cóż, kiedy ich stal jest droższa i jeszcze drożeje — a dużo stali japońskiej, może nie tej do wyrobu dobrych narzędzi, ale tej do budowy domów i mostów, to produkt całkiem dobry a niemal o połowę tańszy.

Kto tu winien? Czy robotnik japoński, który się zadawala niską płacą, czy robotnicze organizacje amerykańskie, które się domagają podwyżek i strajkują, czy rząd, który nie chce ograniczać importu, bo nie chce tracić japońskiej przyjaźni w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej?

Jeżeli się w tych warunkach krytykuje prezydenta i jego ministrów, to dlatego, że ostatecznie nie kto inny, tylko on powinien jakimś sposobem znaleźć sposób na te wszystkie bolączki. Mimo całej krytyki Prezydent Nixon ma obecnie jak najepszą opinię i gdzie zajedzie, tam go witają i oklaskują i to przede wszystkim ludzie z tak zwanej klasy średniej, a więc ci, którym grozi bezrobocie i których bije po kieszeni rosnąca z miesiąca na miesiąc drożyzna. Niezależnie od wszystkich innych powodów ludzie ci czują, że nie od prezydenta wszystko zależy.

W każdym razie przechodzi Ameryka coś w rodzaju kryzysu. Jest to kryzys podobny do stanu chorego, któremu naraz dokucza i żołądek i serce i nerwy i nerki i wątroba. Od czego leczenie? Jak dotąd kryzys amerykański nie jest jeszcze katastrofalny, przynajmniej nie dla wszystkich i nie we wszystkich sprawach. Są jednak sprawy naprawdę "palące", jak na przykład rozruchy na uniwersytetach i bomby podkładane pod setki budynków rządowych co miesiąc. I jeszcze inne. Ale o tym trudno od jednego razu na skromnej pocztówce z Ameryki napisać. A więc — até logo! A tymczasem niech sobie każdy czytelnik sam odpowie na pytanie, co myśleć o tej szerokiej fali krytyki, jakiej są pełne amerykańskie gazety i reportaże telewizyjne. Niżej podpisany niestety nie wie, co naprawdę o niej myśleć.

Al. Smoter

PARA DEPUTADO ESTADUAL

(Arena)
1.262

EDUARDO ZELAK

O nosso candidato certo

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

Rua Dr. Murici, 835 — Fones: 23-8307 e 23-3514

CURITIBA — PARANÁ

Aproveite o seu crédito para esta grande oportunidade comprando na loja de **PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA.**, os seguintes artigos: rádios, televisores, geladeiras, móveis de fórmica, poltronas, sofás-cama, fogões a gás, artigos para copa e cosinha, alumínios PANEX, cristais da Checoslováquia, Alemanha e Polônia, porcelanas, faqueiros de prata e bronze, materiais elétro-domésticos e artigos para presentes.

Não deixe para o último momento, aproveite destas sensacionais vantagens que só **PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA.** oferecem. — Fones: 22-8307 e 23-3521.

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH

GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SAO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

ŁODZIE RATUNKOWE DLA KOSMONAUTÓW

Jeden z dyrektorów agencji NASA oświadczył, że agencja ta pracuje obecnie nad zagadnieniem ratowania załóg pojazdów stacji kosmicznych. Między innymi opracowano projekt systemu ratunkowego dla programu "Skylab". Program ten, który ma być realizowany w latach 1972-1973,, przewiduje wprowadzenie na orbitę trzyosobowych załóg, które pracowałyby w "laboratorium", a odpoczywałyby w osobnej, trzymiejscowej kabinie.

Na pokładzie tej kabiny załoga wznosiłaby się na wysokość 400 mil, na której przebiega orbita "Skylab" i powracałaby na Ziemię. Gdyby jakaś usterka techniczna spowodowała niemożność użycia tej kabiny do powrotu na Ziemię, wtedy wystrzelono by analogiczną jabinę pustą, która po połączeniu się ze "Skylab", umożliwiłaby powrót załogi.

Kosmonauci lądujący na Księżycu wyposażeni byliby w dwa rodzaje urządzeń ratunkowych. Z jednej strony byłaby to aparatura umieszczona na plecach kosmonautów, która pozwoliłaby im wznieść się na orbitę okołoksiężycową i połączyć z kabiną macierzystą, w razie gdyby pojazd księżycowy nie był zdolny do startu. Z drugiej strony NASA przewiduje możliwość wysyłania "zapasowych" pojazdów księżycowych bez pilota, które lądowałyby w pobliżu przyszłych baz "lunonautów". Mogliby oni następnie użyć w razie konieczności — tego pojazdu do startu z Księżyca.

REKORD HERBATY

W ciągu jednej sekundy wypija się na świecie 14 tysięcy filiżanek herbaty! Rocznie więc ludzie wypijają 500 bilionów filiżanek, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca globu daje 250 filiżanek herbaty rocznie. Pierwsze miejsce w spożyciu herbaty zajmuje W. Brytania — przeciętny Anglik pije 6 herbat dziennie. Nic dziwnego, że sprawą spożycia herbaty zainteresowali się także lekarze. Czy herbata jest zdrowa, czy nie?

Badania wykazały, że herbata jest sprzymierzeńcem zdrowia, Ułatwia i przyśpiesza trawienie, jest bogata w fluor, który wzmacnia zęby i przeciwdziała próchnicy. Pobudza pracę serca, ponieważ zawiera niewielkie, nieszbodliwe dla zdrowia dawki kofeiny, teofyliny i teobrominu, jest doskonałym środkiem moczopędnym. I wreszcie herbata, pita z umiarem, jest idealnym środkiem, pobudzającym sprawność myślową i... obniżającym agresywność.

HOTEL NA STOKACH MOUNT EVEREST

Na stoku Mount Everest, wkrótce stanie luksusowy hotel. Jak informuje czasopismo "Pacific Travel News" już w miesiącu grudniu br. ukończona zostanie budowa hotelu na wysokości 4000 metrów, skąd turyści będą mieli widok na najwyższe szczyty świata. — Brak będzie jedynie odpowiedniego powietrza. Aby jednak i temu zapobiec, każdy gość w hotelu będzie mógł zakupić potrzebną rację tlenu, która kosztować będzie £2 dziennie, gdyż dopiero po dwóch dniach turyści będą się mogli przyzwyczaić do rozrzedzonego powietrza. — Drugim problemem jest dostanie się do hotelu. Kto nie będzie chciał skorzystać z komunikacji lotniczej, aby wylądować na lotnisku, które znajduje się w pobliżu hotelu, musi się zdecydować na podróż do Katmandu, stolicy Nepalu, by stąd odbyć pieszą "wędrówkę", która trwać będzie 12 dni. — Materiał do budowy hotelu trzeba było transportować zboczami górskimi przy pomocy dźwigów. Koszty były ogromne. Dlatego też ceny noclegów są zawrotne. Pokój na jedną osobę kosztuje £13 (funtów) na dwie osoby £20 - za nocleg. Posiłek za osobę- £ 3.12.0. — Personel hotelowy składa się w większości z Szerpów, którzy mają wielkie zasługi, pełniąc rolę przewodników w organizowaniu ekspedycji w głąb Himalajów.

WYKRYWANIE PIRATÓW NOWYM SPOSOBEM

WASHINGTON, D.C. — Federal Aviation Administration podała do wiadomości, że po 10 miesiącach eksperymentów wreszcie udało się opracować system wykrywania piratów powietrznych, zamierzających porwać samolot. Pasażer przechodzi koło bardzo czułego detektora, wykrywającego nawet małe przedmioty metalowe. Gdy zacznie w nim migać światełko, to znak, że pasażer ma przy sobie nóż, rewolwer czy inny przedmiot metalowy. Pozatem, ważnym czynnikiem jest zachowanie się przypuszczalnego pirata. Detektor i jego zachowanie się były skuteczne w 99.75 proc wypadków. Na półtora miliona pasażerów, którzy przeszli przez detektory, około 20 osób aresztowano, a 30 nie wpuszczono na samolot.

Urządzenia do wykrywania porywaczy zaprowadziły już u siebie Eastern Airlines, Pan American i Trans World & Continental, a ostatnio wyposażony w nie został cały Międzynarodowy Port Lotniczy w New Orleans, jako pierwsze tego rodzaju novum.

"CHOROBY" XX WIEKU

Ludzkość straciła już 500 milionów ha uprawnej gleby, zaś dwie trzecie obszarów leśnych Ziemi zagrożonych jest zniszczeniem. Co roku na Ziemi wycina się tyle lasów, ile ich wyrasta w ciągu 18 lat, co roku 3 tys. km bieżących rzek staje się martwymi ściekami, zaś w tym samym czasie poziom wód gruntowych obniża się średnio (na wszystkich lądach) o 4 cm, przez co gleba staje się coraz bardziej sucha. W biosferze znajduje się już 500 tys. ton DDT, trucizny, która gromadzi się w tkankach roślin, zwierząt i człowieka.

Zatruwanie biosfery, hałas dominujący w skupiskach ludzkich, mordercze tempo życia i stałe napięcia psychiczne — powodują lawinę chorób zwanych "cywilizacyjnymi". Choroby nowotworowe, choroby układu krążenia i psychiczne stają się w wielu krajach prawdziwą klęską społeczną.

CONFECÇÕES POLAR

POLANA DOPIERALSKIEGO 81

Rua Riachuelo, 378 — Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubran dla mężczyzn, panien i dzieci. Koszule, spodnie dla mężczyzn z tergalu i najkronu według najnowszej mody. Przepiękne swetry i kurtki, kapelusze i **skarpetki. Artybuły** na prezenty.

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego

Rua Mal. Floriano, 511

Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buci**ków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, ko**biet i dzieci.

ŻYCIE RELIGIJNE

GROSZ WDOWI

A siedząc Jezus naprzeciw skarbony, patrzał, jak rzesza rzucała pieniądze do skarbony, a wielu bogaczów rzucało wiele.

A gdy przyszła jedna uboga wdowa, włożyła dwa szelążki, to jest tyle co grosz. A przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcej włożyła, niźli wszyscy, którzy wkładli do skarbony.

Albowiem wszyscy rzucali z tego, co im zbywało, a ta z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała, całe utrzymanie swoje.

WARTOŚĆ JAŁMUŻNY

Niedawno czytaliśmy w Ewangelii o ostrzeżeniu Pana Jezusa, jak trudno bogatym wejść do Królestwa Niebieskiego. Jednym z powodów tego smutnego faktu jest brak miłosierdzia u bogatych. Prędzej biedniejszy jest skłonny do dania jałmużny. A znajdujemy wiele pochwał w Piśmie św. dla miłosiernych i zachęty do dawania jałmużny, bo ona wiele korzyści przynosi. Taka pochwała przypadła biednej wdowie ewangelicznej. W księdze Tobiasza jest mowa, że jałmużna więcej znaczy, niż modlitwa i post: "Dobra jest modlitwa z postem, a jałmużna więcej znaczy, niźli chowanie skarbów złota, albowiem jałmużna od śmierci wybawia, ona oczyszcza grzechy i czyni, że się znajduje miłosierdzie i żywot wieczny". Czy to nie powino nas zachęcić aby nawet, mając nie wiele, okazywać biednym i rozmaitym dziełom miłosiernym naszą pomoc. Jałmużna to akładanie pieniędzy do "banku boskiego" nie na 5%, czy 10%, ale na 100% i więcej, bo "miłosierni miłosierdzia dostąpią". Pamięć o tym ułatwi nam dawanie jałmużny a także święta bojaźń wobec surowego sądu bożego:

"Sąd bez litości nad tym, który nie znał miłosierdzia; miłosierdzie triumfuje nad sądem". Z Aktów Apostolskich dowiadujemy się, że setnik Korneliusz, poganin, dostępuje łaski nawrócenia z powodu jałmużny. "Korneliuszu, modlitwa twa została wysłuchana i wspomniano o jałmużnach twoich przed Bogiem". Jakżeż wielu katolików wydaje pieniądze na rozmaite rzeczy-nieraz szkodliwe dla zdrowia, ale skąpi na ofiarę w kościele, czy dla ubogich lub dzieł miłosiernych.

Niech te cytaty z Pisma św. zachęcą nas do większego cenienia sobie jałmużny.

Ks. Z. P.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI KAPŁAŃSKIEJ W CHINACH

Z zamiarem wznowienia działalności kapłańskiej w Chinach konmunistycznych odbyła się konferencja misjonarzy azjatyckich rozmaitych zakonów pod kierownictwem Werbistów. Plan działalności ma być opracowany do końca listopada i będzie wręczony Papieżowi przed Jego wyjazdem do Azji, gdzie ma odwiedzić Filipiny i Australię.

JEDEN KSIĄDZ NA 15.000 MIESZKAŃCÓW

Według ostatnich statystyk podanych przez Konferencję Episkopatu Malawi, w kraju tym istnieje 100 parafii i placówek misyjnych podzielonych na 6 diecezji (dwie z nich są kierowane przez biskupów czarnych). Kraj liczy 803.330 katolików i 111.126 katechumenów na ogólną liczbę 4.450.000 mieszkańców.

Posługę ewangeliczną zapewnia 70 księży miejscowych, 234 zagranicznych, 6 braci zakonnych pochodzenia miejscowego i 100 obcego, 288 zakonnic krajowych i 241 zagranicznych oraz 1.259 katechistów. 32 kandydatów przygotowuje się do kapłaństwa w seminariach duchownych. Z tych cyfr wynika, że na jednego księdza w Malawi przypada 14.638 osób, w tym 2.642 katolików.

SESJA DUSZPASTERZY AKADEMICKICH

W Ołtarzewie koło Warszawy odbyła się pod przewodnictwem ks. biskupa J. Modzelewskiego sesja robocza duszpasterzy akademickich. Uczestniczyło w niej 105 osób. Tematem obrad było zagadnienie współpracy duszpasterskiej z młodą inteligencją. Na zakończenie sesji przemówił ks. kardynał Wyszyński.

ŻONATY DIAKON PROSI O KAPŁAŃSTWO

Z braku księży odnowiono w Kościele diakonat po Soborze Watykańskim II. W Brazylii już wyświęcono pewną ilość żonatych diakonów po odpowiednim przygotowaniu. Jeden z nich Albert de Sousa, ojciec pięciorga dzieci, zwrócił się do Papieża z prośbą, aby mógł stać się księdzem. Papież nie zgodził się, uważajęc, że jeszcze nie nadszedł na to czas. Albert de Sousa nie zraził, się tym i nadal gorliwie pracuje dla dobra 500 katolików w kaplicy Dzieciątka Jesus w parafii Wniebowzięcia Matki Boskiej w Porto Alegre. Jest profesorem w państwowej szkole i uczy daktylografii w domu i jeszcze jest kierownikiem obszernego programu pomocy biednym. Miał łaskę powołania do kapłaństwa udaremnioną zakazem rodziców.

BYŁA GWIAZDA Z HOLLYWOOD — ZAKONNICĄ

W 1963 roku aktorka Dolores Hart zaskoczyła swoich kolegów i narzeczonego Elvis Presley'a decyzją opuszczenia wspaniałej kariery aktorki filmowej i wstapieniem do zakonu Benedyktynek. W tym roku złożyła ona śluby uroczyste, poświęcając się Bogu na zawsze w zakonie benedyktyńskim.

PROWINCJE KOŚCIELNE NA ŚWIECIE

RADIO WATYKAŃSKIE podaje, że podczas ostatnich 10 lat liczba prowincji kościelnych na całym świecie wzrosła z 532 do 827.
363 prowincji kościelnych znajduje się w Azji, 306 w Afryce, 78 na kontynencie amerykańskim, 61 na Oceanii, i 19 w Europie. Biskupów tubylczych w Azji jest obecnie 128, a w Afryce 118. Wzrasta również ilość duchowieństwa tubylczego w krajach misyjnych.

DOM IM. PAWŁA VI

W FLORENCJI został otwarty Dom dla Starców imienia Pawła VI. Jest to jedyna instytucja na świecie, którą Papież pozwolił nazwać swoim imieniem. Dom ten powstał z inicjatywy Ojca św., który będąc we Florencji i odprawiając tam pasterkę, po klęsce powodzi w 1966 roku, wyraził życzenie, by jedynie taki znak jego bytności w tym mieście pozostał. Pięć z ośmiu pięter domu przeznaczone są dla starszych małżeństw. Dom urządzony jest w najnowocześniejszy sposób jak życzył sobie tego Ojciec święty.

ZBLIŻENIE MIĘDZY POLSKĄ A WATYKANEM

Jeden z polskich posłów chce nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Watykanem i miał odwagę poruszyć tę sprawę na Kongresie traktującym o religii i polityce. Uważa on, że plebiscyt w tej sprawie zakończyłby wszelkie kwestie religijne. Rząd komunistyczny przekonał się, że nie da się odciągnąć Narodu od religii i stąd nastąpiły wielkie zmiany partii komunistycznej wobec Kościoła.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W ETIOPII

CESARZ ETIOPII HAILE SELASSIE wyraził głębokie zadowolenie z działalności Kościoła katolickiego w jego kraju. Przemawiając podczas otwarcia nowej szkoły katolickiej w stolicy kraju Addis Abebie cesarz podkreślił, że Kościół zajmuje wybitne miejsce w procesie moralnego i społecznego rozwoju Etiopii.

KOŚCIÓŁ W ALPACH

POŚWIĘCENIA NAJWYŻEJ położonego kościoła w Europie dokonał kardynał Garrone. Kościół stoi na wysokości 2413 metrów nad poziomem morza przy Lac de Tigues w Alpach francuskich. Może pomieścić około tysiąca osób.

LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.B.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANÁ
Livros de formação Religiosa — Vocacional e Catequética. Artigos Religiosos e Material Escolar.

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 22-2635
CURITIBA — PARANÁ

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

"BOLEK I LOLEK" W ŚWIECIE

Błyskotliwą karierę zrobił polski telewizyjny serial filmowy dla dzieci pt. "Bolek i Lolek", uważany powszechnie za bestseller światowego filmu krótkometrażowego w okresie powojennym. Filmy z tej serii bielskie Studio Filmów Rysunkowych eksportuje dziś do ponad 60 krajów na całym świecie, gdzie cieszą się niesłabnącym powodzeniem wśród dzieci i dorosłych. Obecnie o prawo powielania przygód "Bolka i Lolka" ubiegają się liczne firmy i wydawnictwa zagraniczne, zamierzające wydać książkową serię przygód dwóch polskich urwipołciów, uwielbianych przez dzieci i dorosłych na wszystkich kontynentach.

PROBLEMY LECZNICTWA W POLSCE

/FEI/ Wszystkie zakłady lecznicze, przychodnie lekarskie, szpitale, uzdrojowiska i stacje klimatyczne, przemysł farmaceutyczny, apteki itp. zostały jak wiadomo upaństwowione w Polsce. Całą administrację tych zakładów łącznie z lekarzami przejął rząd pod swój bezpośredni zarząd. Tak zwanym ubezpieczeniem zdrowotnym objęto tylko zatrudnionych /i ich rodziny/ w gospodarce "uspołecznionej" — państwowej i spółdzielczej, w szkolnictwie oraz różnych instytucjach i urzędach państwowych. Z ubezpieczenia tego została wyłączona ludność wiejska. Ujawniane od lat różne fakty o działalności służby zdrowia w Polsce i dane statystyczne wyraźnie wskazują, że komuniści starają się głównie o to, aby "dobrodziejstwa" upaństwowionej służby zdrowia jak najtaniej kosztowały.

Dotyczy to zarówno mechanizmu działalności służby zdrowia jak /i rozbudowy szpitali, przychodni lekarskich i innych ośrodków opieki zdrowotnej. Jak dotąd dostatecznie został rozwiązany problem kadr — zwłaszcza lekarzy. Według danych "Małego Rocznika Statystycznego 1970 r.", liczba lekarzy wzrosła z 3,7 w 1950 r. do 14,5 w 1960 r. na 10,000 ludności. Z końcem ub. r. było w Polsce 47,328 lekarzy, a więc w porównaniu z 1960 r. nastąpił wzrost o 38,128 lekarzy. Mimo tego — jak podaje "Rocznik" w rozdziale "Przegląd międzynarodowy" — Polska stale zajmuje ostatnie miejsce wśród europejskich krajów bloku sowieckiego jeśli chodzi o liczbę lekarzy na 10,000 ludności.

Również ostatnie miejsce wśród tych krajów zajmuje Polska co do ilości łóżek szpitalnych na 10,000 mieszkańców. W świetle statystyk "Rocznika" widoczne są poważne opóźnienia i zaniedbania w rozbudowie szpitali. W roku ubiegłym warszawskie "Słowo Powszechne" /23.3./ informowało, że do "najbardziej zaniedbanych dziedzin w Polsce należy problem szpitalnictwa... W niektórych dziedzinach — pisał ów dziennik — mamy do czynienia z dużymi zaniedbaniami, ale niewątpliwie z największymi boryka się szpitalnictwo. Deficyt łóżek szpitalnych jest olbrzymi". Z końcem 1969 r. — jak podaje wspomniany "Rocznik" — 667 szpitali na terenie całego kraju dysponowało tylko 201,400 łóżkami, których liczba w okresie 10-letnim wzrosła zaledwie o 36,400.

CMENTARZYSKO SPRZED 1700 LATY

W czasie prac archeologicznych w okolicach Torunia, jedna z ekip Toruńskiego Muzeum Okręgowego wykryła we wsi Zębowo wiele przedmiotów z żelaza i brązu. Dokopano się również ornamentowanej tarozki ze złota, a stanowiącej część naszyjnika. Natknięto się także na 17 grobów pochodzących — zdaniem toruńskich archeologów — z II lub III wieku naszej ery.

MUZEUM LAMP NAFTOWYCH... NA STATKU

Muzeum w Krośnie, posiadające największy w kraju zbiór lamp naftowych, z których wiele pamięta jeszcze czasy ich wynalazcy — Ignacego Łukaszewicza — ma obecnie swoją "ekspozyturę" na statku Polskich Linii Oceanicznych "Skierka", kursującym do portów holenderskich. Ekspozycja składa się z fotogramów bogatych zbiorów lamp naftowych i kopii poszczególnych egzemplarzy, rozlokowana jest na całym statku. Komitet patronacki ziemi krośnieńskiej, opiekujący się "Skierką" zamierza eksponować w przyszłości na jego pokładzie również wytwory krośnieńskiego przemysłu, m. in. słynne wyroby szklane miejscowych hut szkła.

"SPIŻOWA BRAMA" — PO SERBSKU

"Spiżowa Brama", słynne dzieło niedawno zmarłego wybitnego polskiego pisarza, Tadeusza Brezy, wchodzi obecnie na rynek jugosłowiański. Znany tłumacz polskiej literatury, Vujicić, dał przekład — jak mówią tutejsi krytycy — cenny i wartościowy. Książka wyszła nakładem Domu Wydawniczego Minerva w Suboticy.

TWÓCY LUDOWI Z KUJAW

Barwnym korowodem po ulicach Bydgoszczy inaugurowany był ostatnio "Dzień Folkloru Ziemi Bydgoskiej". Zjechali tu, aby spotkać się z mieszkańcami Bydgoszczy, twórcy ludowi z Kujaw, Pałuk i Kaszub — terenów o bogatych tradycjach sztuki regionalnej. Obok hafciarek, rzeźbiarzy i garncarzy przybyły środowiskowe zespoły pieśni i tańca, kapele wiejskie i grajkowie z instrumentami muzycznymi własnego wyrobu.

CEMENTARZ Z XIII WIEKU

W rejonie kieleckiej katedry, której dzieje sięgaję połowy XII w odkopano cmentarz z XIII w. Z grobami mieszczek kieleckich. W grobach znajdują się brązowe i srebrne kabłączki skroniowe, paciorki z bursztynu i półszlachetnych kamieni, średniowieczne monety i ceramika.

Dokonano także nowych odkryć w rejonie klasztoru na Św. Krzyżumiejscu pochówku zakonników średniowieoznych /m.in. mogiła zbiorowa składająca się z kilkudziesięciu szkieletów/ oraz cenne freski z XVII w.

WIEŚCI Z POLSKI

LUDWIK GALLET

KAPITAN CZART
(PRZYGODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego **Wiktor Gomulicki**

(25)

Czy nie posuwaz się pan za daleko, mości de Lamothe? Bergerac jest przyjacielem i stałym bywalcem naszego domu.

— Pan go przyjmujesz?

— Ale tak! Sambyś się o tem przekonał, mości starosto, gdybyś nie skąpił nam tak bardzo swych odwiedzin.

— Wiedza jest panią despotyczną — nie ma względów, ani litości — oświadczył, jakby na usprawiedliwienie swe starosta.

— Upewniam cię, przyjacielu, że Bergerac zyskuje na bliższem poznaniu i że nie czuć go bynajmniej smołą gorącą, choć w istocie twierdzi, że księżyc jest zamieszkany i że ziemia się obraca:

— Ale otóż to właśnie najbardziej mnie rozdrażnia! Nie obraca się ona ani trochę — mogę ci to raz jeszcze okazać jak najdowodniej.

Margrabiemu opadła głowa na piersi. Nie był na ten nowy cios przygotowonym. Wzrok żebrzący pomocy i zmiłowania zwrócił na towarzyszów swych; ale ci zasypiali już snem błogosławionych w olbrzymich, miękko wysłanych fotelach, Długie ramię Jana de Lamothe wyciągnęło się ponownie nad stolikiem i nad rozłożoną na nim kartą nieba.

Uważaj pan dobrze — wyrzekł głosem nosowym. — To małe kółko przedstawia księżyc, to drugie — ziemię, a ja... ja wyobrażam słońce.

— Wcale skromna rola... — mruknął de Faventine między dwoma nieznacznemi ziewnięciami.

Po tem wstępnem objaśnieniu uczony przystąpił do rzeczy.

Podczas gdy rozwijał z największym zapałem swe teorje, popierając je krzykliwemi argumentami, drzwi salonu otworzyły się zwolna i wszedł Cyrano de Bergerac.

Magrabia milczącym znakiem wskazał przybyszowi zacietrzewionego mędrca, młodzieniec zatem, przywitawszy Gilbertę i jej matkę i ująwszy pod ramię Rolanda, zbliżył się do stołu, który przez uczonego starostę zmieniony był chwilowo w trybunę.

Jan de Lamothe nie domyślał się obecności wroga, stojącego nieruchomo za jego fotelem.

— Ergo, kochany margrabio — kończył swą rozprawę — Cyrano de Bergerac jest oszustem albowiem ziemia nie obraca się i obracać nie może, gdyż jest płaska jak tego dowiódł znakomity Jan Grangier.

— Otóż właśnie, obraca się! — wyrzekł w tej chwili mocnym głosem Cyrano — na powierzchni zaś jej nie ma z pewnością nic bardziej płaskiego nad pańskie dowodzenia.

Starosta przechylił się gwałtownie na bok, jakby nad uszami zagrzmiała mu trąba Sądu Ostatecznego.

— A! — wykrztusił wreszcie, gdy go trwoga ominęła — to pan zarzucasz mi nieprawdę?

Tak ja — odrzekł, śmiejąc się, poeta. Gotów też jestem natychmiast dowieść tego, jeśli pan zechcesz mnie wysłuchać i jeśli damy zezwolą.

Jan de Lamothe ściągnął brwi. Ale w gruncie był niezmiernie rad zdarzeniu. Przeciwnika trzymał w ręku — z rozkoszą pokona go, zmiażdży, unicestwi.

Skupiono się dokoła zapaśników. Walka obiecywała być zajmującą.

— Tak więc. mój panie — zaczął starosta. rozsiadając się dumnie wprost Cyrano i starając się wziąć go odrazu z góry — podtrzymujesz pan dotąd jeszcze swą nieszczęsną utopje? Ależ to są, mój panie drwiny ze wszystkich, którzy ramoty twoje czytają. Skąd pan wyrwałeś ten koncept, że słońce jest nieruchome, kiedy każde dziecko widzi wyraźnie, że się ono porusza? I na jakiej zasadzie odważasz się pleść. że ziemia szybko się obraca, kiedy wszyscy czujemy ją pod stopami mocną i niewzruszoną?

Cyrano nie brał bynajmniej do serca ani niegrzecznych słów mędrca, ani jego litościwych wzruszań ramionami i uśmiechając się, tonem żartobliwym odparł:

— Ech, mości starosto, o co się spierać? Rzecz jest niesłychanie prosta, i będę miał zaszczyt wytłumaczyć ją zaraz w sposób dla wszystkich zrozumiały.

Jan de Lamothe uczynił poruszenie, jakby chciał mówić.

— Niech pan się nie gniewa i niech raczy cierpliwie posłuchać — przerwał mu pośpiesznie Sawinjusz, — Rozpowszechniło się wśród ludzi mniemanie, że słońce tkwi w samym środku naszej sfery, wszystkie bowiem ciała w przyrodzie potrzebują niezbędnie jego światła i ciepła.

— Wstęp niedorzeczny — mruknął starosta.

— Otóż — ciągnął poeta — słońce znajduje się w samem sercu świata, aby karmić go i ożywiać tak właśnie jak pestka w śliwce, jak jądro w orzechu, jak ząbek w czosnku. Wszechświat jest tą śliwką, tym orzechem i tym czosnkiem, a słońce — nasieniem, naokoło którego wszystko się skupia.

Szyderski śmieszek był odpowiedzią starosty.

(C. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

Francja

POLSKIE LICEUM W PARYŻU

Budynki słynnego Liceum Polskiego w Paryżu założonego przed 120 laty m. in. z inicjatywy Adama Mickiewicza, gen. Józefa Dwernickiego, Adama Zaleskiego — odnowią krakowscy konserwatorzy. Kompleks 5 obiektów tego liceum przejęła ostatnio Polska Akademia Nauk, która urządzi w nich m. in. internat dla wszystkich polskich stypendystów wyjeżdżających do Francji.

Węgry

"STÓŁ JĘZYKA POLSKIEGO"

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema nawiązało kontakt z budapeszteńskim Klubem Języków Obcych. W wyniku tego powstał i działa pod patronatem Stowarzyszenia "stół języka polskiego". Raz w tygodniu spotykają się w Klubie i przy "polskim stole" prowadząc z przybyłymi gośćmi węgierskimi rozmowę w języku polskim. Trzeba tu podkreślić, że w bieżącym roku zgłoszenia Węgrów do Polskiego Instytutu w Budapeszcie "Lengyel Kultúra" pobiły dotychczasowe rekordy. Raz w miesiącu, w siedzibie Stowarzyszenia spotykają się członkowie Stowarzyszenia z gośćmi węgierskimi, celem obejrzenia filmu polskiego i podyskutowania nad nim. Wegrzy z dużą sympatią odnoszą się do tej inicjatywy i przybywa coraz więcej gości.

Litewska SRR

WYSTAWA KSIĄŻEK NAUKOWYCH

Ponad tysiąc polskich książek naukowych eksponowanych jest na wystawie, która otwarta została w Wilnie, w ramach planu współpracy między polskim Państwowym Wydawnictwem Naukowym i Prezydium Litewskiej Akademii Nauk. Wielkie zainteresowanie zwiedzających wywołały książki z dziedziny socjologii, filozofii, a także mechaniki precyzyjnej i chemii: w tych właśnie dziedzinach od wielu lat litewscy uczeni ściśle współpracują ze specjalistami polskimi. Wystawa zorganizowana została z okazji rozpoczynającej się na Litwie tradycyjnej dekady polskiej książki.

U.S.A.

POLSKI SPECJALISTA

Polski inżynier z USA, Marian Szczepański zdystansował agencję NASA. Wynalazł unikalną metodę, suchego wiercenia wiertłami diamentowymi otworów w cemencie, betonie, żelbetonie i skale. "National Aeronautics and Space Administration" wydała ponad milion dolarów, aby taką metodę wynaleźć. Jest ona bowiem konieczna przy realizacji planu "Apollo", tzn. przy wierceniu dziur w skałach księżycowych. NASA po niepowodzeniu doszła do wniosku, że wiertła diamentowe nie mogą pracować na sucho. Inż. Szczepański udowodnił, że NASA nie ma racji.

— Metoda moja — mówi inż. Szczepański — pozwala wiercić bardzo szybko, bez potrzeby chłodzenia diamentów wodą. Wszelki pył i odpryski zbierane są do specjalnego zbiornika. Wiercenie odbywa się przy tym bezszmerowe. Tak więc otwory w żelbetonie nie wymagają specjalnego pancerza ochronnego, a ponadto nigdy nie pękają. Dlatego też moją metodą wiercono otwory w żelbetonowej bieżni na lotnisku O'Hara w Chicago, bowiem gwarantuje ona, że nie nastąpi pęknięcie, a odłamki betonu nie dostaną się do silnika samolotu odrzutowego, co mogłoby grozić katastrofą.

— W ostatnich latach firma Szczepańskiego "International Diamond Tool Company" wyprodukowała największe na świecie wiertła diamentowe (24 cale).

W. BRYTANIA

ZGON PRZYJACIELA POLSKI

W Londynie zmarł Sir George Clutton, ambasador brytyjski w Warszawie w latach 1960-1966. Karierę dyplomatyczną, rozpoczął on w 1940 roku, zajmując odpowiedzialne stanowiska w Foreign Office i za granicą. Podczas pobytu w Polsce ambasador Clutton niezwykle żywo interesował się sprawami polskimi, poznał historię i kulturę Polski. Po powrocie do W. Brytani ambasador Clutton nadal aktywnie pracował dla rozwoju stosunków polsko-brytyjskich. Współdziałał też z Fundacją Sue Ryder, instytucją opiekującą się więźniami b. hitlerowskich obozów koncentracyjnych m. in. Oświęcimia i Majdanka. Za zasługi w dziedzinie rozwoju stosunków i współpracy polsko-brytyjskiej Sir George Clutton został odznaczony przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Belgia

PAMIĘCI POLAKÓW

Na cmentarzu w pobliżu belgijskiej miejscowości Lommel pochowanych jest 257 żołnierzy polskich, przeważnie czołgistów z dywizji pancernej gen. Maczka, którzy polegli podczas walk o wyzwolenie Belgii i Holandii. W rocznicę wyzwolenia tego regionu, na cmentarzu w Lommel złożono wieńce i kwiaty. Prasa brukselska zamieściła sprawozdania z uroczystości, podkreślając ofiarność i odwagę żołnierzy polskich w walkach o wyzwolnie Belgii.

Kanada

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie istnieje od 1941 r. Organizacja ta skupia 500 członków spośród 300 inżynierów polskich pracujących w Kanadzie. 211 członków zamieszkuje w Toronto, które jest siedzibą Stowarzyszenia, mającego też oddziały w Montrealu, Ottawie i Sarni. Członkami stowarzyszonymi STP mogą być osoby, nie będące inżynierami, lecz mające wyższe wykształcenie.

Stowarzyszenie obok udzielania pomocy nowoprzybyłym do Kanady urządza w Toronto wspólne wycieczki / np. do siłowni atomowej w Pickering/ połączone z fachowymi dyskusjami, pikniki, a co piątki herbatki w trakcie których odbywają się odczyty zarówno na tematy fachowe, jak i o Polonii kanadyjskiej, sztuce polskiej itd. Członkowie STP biorą udział w pracach pokrewnych organizacji kanadyjskich. Zasiadadają oni w najważniejszych komitetach technicznych prowincji Ontario. Stowarzyszenie cieszy się szacunkiem inżynierów kanadyjskich, a ich organizacje liczą się z STP.

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇAO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANA

DZIAŁ POETYCKI

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego...

Cykl "Afryka się Modli"
Tęsknota za Afryką

/ dokończenie /

Ty wiesz, jak bardzo się modlimy, Panie
żeby on nie utknął w środku zdania
i żebyś Ty mógł mówić przez niego.
Tutaj, Panie, wielu pasterzom
niepotrzebna jest nasza modlitwa.
Robią wrażenie, że sami dadzą sobie radę.
Bardzo bym lubił, Panie
śpiewać znowu głośno, jak mogę,
bez sąsiada, który oczami poprawia
mój głos.

Ładnie tu śpiewają w Europie,
na wiele głosów
i organy grzmią śpiewając,
ale ludzie śpiewają dla przyjemności
sztuki
nie z radości albo z rozpaczy.
Może ja zbyt ostro sądzę?
Ja wolę twarze Afryki
radosne i wyzwolone.
Tęsknię do tych twarzy zniszczonych
i gorących, w których promienieje
Twoje słońce.
Nie wytrzymam tu nigdy, o Panie
wśród tych twarzy obojętnych
i tych oczu smutnych.
Oczywiście, to jest niesłuszne, Panie
Ale ja tak strasznie tęsknię
do Afryki !

Wiem, Panie, że Ty jesteś
także w Europie,
ale widzisz-u nas-w naszej wiosce
widziałem Cię i rozumiałem lepiej.
Tam ja nie siedziałem sam jeden
Na krześle podczas nabożeństwa.
Tłoczylismy się jedni przez drugich
śpiewy i modlitwy naszych braci
podnosiły nas ku Tobie.

U nas moja modlitwa była lepsza
prawdziwsza.
Prawie nigsy nie modliłem się sam.
Rodzina mnie podtrzymywała
i wspólnota i szkoła.
W słońcu i w księżycu,
w moich braciach i w przyrodzie
Widziałem Ciebie.
Bracia moi modlili się ze mną.
Tutaj, Panie, jestem daleko od Ciebie
nie wiem czemu.
Panie, tęsknię za Afryką
a poprzez Afrykę do Ciebie,
Jezu Chryste, pomóż mi
amen.

KSIĄŻKA ŻYCZEŃ I ZAŻALEŃ

— Czy ty musisz — rzekła żona do męża — rzucać popiół z papierosa na ziemię, przecież ci podsunęłam popielniczkę.

— A czy ty musisz co dzień coś tłuc? Widziałem w koszu od śmieci stłuczony talerz.

— Trudno — westchnęła żona — ktoś musi coś od czasu do czasu stłuc.

— Ale nas nie stać na kupowanie wciąż talerzy.

Żona wstała. — Daj mi sto złotych, muszę kupić pastę do podłogi i proszek do prania.

— Jak to, już nie masz swoich pieniedzy? Przecież tydzień temu dostałaś pensję?

— Widzę, że zaczynasz się wtrącać do moich zarobków. — Moje pieniądze są na moje osobiste potrzeby.

— Czyli na głupstwa, ale proszę, masz — wyciągnął z portfela setkę i wręczył jej. — Musimy jednak oszczędniej żyć, bo nie podołamy do pierwszego.

— Mój tatuś dawał mamie zawsze ile potrzebowała — westehnęła żona. — Wiesz, głowa mnie rozbolała.

— Ciebie rozbolała! — zarechotał — a mnie od rana głowa z bólu pęka i nic nie mówię...

— Właśnie powiedziałeś — zauważyła ironicznie, wstała i wyszła do kuchni. Po chwili wróciła zachmurzona.

— Ojej, zgubiłam gdzieś w tramwaju siatkę z mięsem i jarzynami. Co za pech!

— Że też ty zawsze musisz coś zgubić, to portfel z pieniędzmi, to siatkę, albo torebkę... Ja nigdy nic nie gubię.

— Nic nie gubisz, ale za to rozrzucasz czasopisma po całym pokuju a ja muszę potem sprzątać. Coś okropnego! — Ale wiesz, mam wspaniałą myśl, założymy książki zażaleń i każde do swojej książki będzie zapisywało co dzień swoje zażalenia na współmałżonka — chcesz?

— Czemu nie — uśmiechnął się kwaśno. — Przynajmniej poznasz wszystkie swoje wady.

— A ty swoje. — I przeczytamy dopiero w końcu tygodnia. Dziś jest poniedziałek, przeczytamy w sobotę. Przygotowałam nawet takie zeszyciki.

Wyjęła z szuflady biurka dwa zeszyty, wypisała na każdym dużymi literami "Książka życzeń, zażaleń" i podsunęła mężowi:

— Pamiętaj, co dzień jedno zażalenie. Masz, pisz, ja pójdę pisać do kuchenki. Mąż uśmiechnął się złośliwie, postawił u góry datę i zaczął pisać nie namyślając się długo:

"Co mnie razi u mojej żony, to ciągłe chwalenie się swoją rodziną, doprowadza mnie to do pasji: "Moja mama nigdy... tatuś nigdy... Moja mamusia zawsze... tatuś zawsze..." W domu nigdy niczego nie brakowało. "Mieliśmy pomoc domową... chodziliśmy do teatru itp. itp. Moją matkę, która jest prostą kobietą i chodzi w chustce, wyraźnie żona lekceważy i podśmiewuje się z niej, co mi sprawia prawdziwą przykrość. Mówi do niej nie "mamo" — tylko "proszę pani". Czuję, że nie lubi, gdy matka nas odwiedza i podaje jej herbatę w garnczku".

Żona przez ten czas pisała w swojej książce:

"Mój mąż to zawsze licytuje się ze mną co do swoich dolegliwości. Wściekła jestem o to. Ja mówię na przykład, że mnie rozbolał ząb — a on na to "a mnie od kilku dni boli cała szczęka". Ja mówię: muszę iść do lekarza; on: "a ja sobie już zamówiłem badania w szpitalu. Obiecali mi w biurze dać zwolnienie chorobowe" — I tak za każdym razem. Tylko jak skarżę się na jakieś kobiece dolegliwości, to milczy i widzę po jego minie, że jest zły, bo nie może mnie przelicytować".

—:::—

Nazajutrz mąż znów pisał swoje zażalenie:

"Co mnie doprowadza do pasji, to ciągłe gubienie wszystkiego. Moja żona coraz to coś musi zgubić. Parasolki kupujemy trzy, cztery do roku, już nie mówiąc o siatkach i torebkach. To może człowieka do rozpaczy doprowadzić... No i można by ją nazwać "tłuczkiem do porcelany" Wciąż jej coś z rąk wypada. A przecież ja ciężko pracuje i nie stać mnie na kupowanie wciąż nowych rzeczy".

Tego samego dnia żona pisze:

"On jest tak strasznie nieporządny, że trudno to opisać. Gdy wraca do domu nie potrafi i nie chce marynarki powiesić w szafie, tylko wiesza na krześle. Na wszystkie strony sypie popiół z papierosa, a ja potem muszę zmiatać. Do ciepłej kąpieli muszę go gorąco nakłaniać, a przecież nie jest rasowym kotem, który parszywieje gdy go się wykąpie. Gdy mu na to zwracam uwagę, powiada, że się ożenił z najnudniejszą kobietą pod słońcem. Nie lubi używać chustek do nosa".

Nazajutrz mąż:

"Moja żona jest szalenie "wydajna" jak chodzi o wyrzucanie pieniędzy i swoje zarobki wydaje tylko i wyłącznie na swoje babskie ciuchy. A ja muszę utrzymywać dom. Przecież to jest rażąca niesprawiedliwość!"

Żona:

"Mąż jest skąpy w małych rzeczach, ale nagle potrafi wydać moc pieniędzy na jakąś zagraniczną wędkę (lubi łowić) albo na motocykl". A mnie ma za złe gdy sobie sprawię nową kieckę. Stawia mi za przykład te żony, które same sobie szyją i same układają włosy. A to jest nieprawda, bo znam krawcowe do których chodzą i fryzjerów u których się czeszą. Wierzy wszystkiemu co te kłamczuchy mówią: Dlaczego — powiada — inne żony... inne kobiety — to lub tamto..."

Mąż:

"Moja żona lubi wciąż gadać, coś opowiadać, pleść. To jest radio, którego nie można zgasić. Wtedy wychodzę z domu, bo lubię spokój i ciszę. Nieraz jej mówię: "Moja droga, usta nie są stworzone do gadania — tylko do jedzenia. Daj coś do żarcia zamiast tyle mówić". Odpowiedziała mi na to z dowcipnym uśmiechem — "A ja myślałam, że usta są do całowania, a nie tylko do jedzenia".

Żona:

"Staram się jak mogę i gotuję nieźle, ale jemu rzadko co smakuje. Zawsze mi opowiada jakie to u kogoś jada świetne zrazy i sałatkę z pomidorów — ale jaką! "Takiej ty nigdy nię potrafisz zrobić".

Pod koniec tygodnia:

Mąż:

"A jednak pomimo wszystko kocham tę babinę i nie chciałbym mieć innej żony".

Żona:

"A mimo wszystko kocham tego typa i nie zamieniłabym się na innego".

Magdalena Samozwaniec

HUMOR

HUMOR Z ZESZYTU SZKOLNEGO

Za 10 lat pojazdy składane będą do walizek, lecz jeszcze nie wszędzie.

—:::★:::—

W małej izdebce mieszkało około kilku osób. W tym czasie małżeństwu na wsi towarzyszyło zawsze kilkoro dzieci.

—:::★:::—

Ciśnienie atmosferyczne jest to ciśnienie wywierane ciężarem powietrza na pewną część ciała.

—:::★:::—

Matka Janka była ubogą wdową przepasaną rzemiosłem.

—:::★:::—

Lara i Filon prowadzili się całkiem niemoralnie.

—:::★:::—

Soplica ukrywał swoje pochodzenie w książęcym stroju.

—:::★:::—

Szczęsny popadł u majstra w romans z majstrową.

—:::★:::—

Bolesław Chrobry był mężny, wysoki, mocny i ciężarny.

KĄCIK RODZINNY:

Zobowiązania wobec dziecka

Każda wierząca rodzina przywiązuje dużą wagę do obowiązku ochrzczenia swego dziecka; jest to nieodzowny sakrament, rozpoczynający uświęcone Łaską, religijne wychowanie nowego człowieka. Temat ten, poruszony już był w naszym dodatku. Dziś pragniemy podyskutować o tradycji obchodów chrzcin w naszych rodzinach oraz o postawie niektórych rodziców chrzestnych wobec chrztu i wobec swego chrzestnego dziecka.

Tak się, niestety, utarło, że wielka uroczystość duchowa, towarzysząca dokonaniu sakramentu, już za progiem kościoła zostaje zakłócona przez niepotrzebne i nie licujące z ceremonią "dodatki": w rozumieniu wielu ludzi bowiem, chrzest, to pretekst do hucznej zabawy, obficie "zakrapianej", podczas której podochocone i rozgrzane alkoholem towarzystwo myśli, rzecz jasna, wcale nie o duchowym aspekcie zdarzenia!... Na pewno takie chrzciny, od których dygoce dom, a udręczeni hałasem sąsiedzi zatykają uszy, nie stanowią odpowiedniej oprawy dla wprowadzenia dziecka na drogę wiary... Warto zatem sprawę dokładnie przemyśleć i tak pokierować urorzystością w czterech ścianach domu, by mogła ona odbyć się w odpowiednim dla wagi zdarzenia nastroju: pogodnym, radosnym ale i powściągliwym. Można to osiągnąć całkiem po prostu: redukując ilość zaproszonych gości oraz podając do uroczystego obiadu jak najmniej alkoholu!

I druga sprawa: wyboru rodziców chrzestnych. Dawniej wybierano ich z myślą o tym, że na wypadek śmierci rodzonych, właśnie rodzice chrzestni przejąć mogli wychowanie materialne i troskę moralną o dziecko. Dziś zakres obowiązków chrzestnych faktycznie sprowadza się tylko do duchowego kontaktu z malcem, bez wpływu na jego wychowanie religijne.

Zdawałoby się więc, że wobec tak zredukowanych obowiązków, chrzestni jak najpoważniej traktują swoją rolę moralnego wpływu i współudziału w wychowaniu podopiecznego. Ba, kiedy jakże często widzimy zupełnie ich obojętny stosunek do samego sakramentu oraz do zobowiązania, które przyjmują. Można by rzec — chrzestni zdążają na chrzciny jak na spotkanie towarzyskie, na imieniny, obiad proszony itp. Niewiele natomiast myślą nad własnym nastawieniem do malca, nad tym, że jednak do czegoś się zobowiązują...

Albo odwrotnie: rodzice dziecka wybierają chrzestnych nie z uwagi na szczególne walory duchowe tychże, lecz wyłącznie ze względu na powiązania rodzinne, towarzyskie, na swoje własne ambicje czy ciągotki snobistyczne... Toteż trudno się potem dziwić, że w następnych latach mama chrzestna okazuje się osobą, której całkowicie obojętne jest wewnętrzne życie dziecka chrzestnego, a tata nie utrzymuje dosłownie żadnych kontaktów z malcem i nie ma z nim "wspólnego języka".

W okresie świątecznym, gdy obserwujemy szczególne nasilenie ceremonii chrztów w naszych parafiach, warto zasygnalizowane tu sprawy głębiej przemyśleć. Warto zadbać, by uroczystość, także poza bramą kościelną, miała nie tylko świecki, lecz przede wszystkim religijny charakter, i aby na rodziców chrzestnych wybierano naprawdę mądrych, wysoce etycznych, wierzących i zdolnych przywiązać się do dziecka.

("Narodowiec")

Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1580 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ

Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

Funerária Nossa Senhora do Perpétuo Socôrro

Już tradycyjny Zakład Pogrzebowy pana Franciszka Kuchennego, naszego rodaka.

Ażeby móc lepiej usłużyć tym, którzy w bolesnych chwilach swojego życia potrzebują sprawnej i uczciwej pomocy, powstał w Kurytybie jeszcze jeden zakład pogrzebowy: **"Emprêsa Funerária N. Sra. do Perpétuo Socôrro"**. Sumiennych usług można żądać w dzień i w nocy: trumny, pogrzeby, wyjazdy do jakiegokolwiek miejsca w kraju, załatwianie dokumentów, itp. Zapłatę można uiścić po wykonaniu usług.

Rua Nilo Peçanha, koło Cmentarza Miejskiego.

Telefony: 22-8791 i 24-0949

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 23-8494 — 14.° andar — Conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 22-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
Clinica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Pref. Municipal.
ATENDE:
Hospital: - das 8 às 12 horas.
Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego. — Były Profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Po powrocie z Europy przyjmuje w *Farmácia Stelfeld*, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.
Rezydencja: Ébano Pereira, 322

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar - Fone: 23-4650
Res.: 23-0200
Edifício BRADESCO
CURITIBA

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIAO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.° andar — Sala 116 — Tel.: 35-9839
SÃO PAULO

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
RAK: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 43
Tel.: 22-2222 i 22-2220

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 23-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 23-8890 — Curitiba.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPSZAK
Pça. Osório, 45 - 1.° and, 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, bankowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zenarias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça Presidente Getúlio Vargas 68
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais - PR

DR. ESTANISLAU BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych
Escritório composto de 6 advogados, atendendo qualquer assuntos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.
Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.° andar — Conjunto 1
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11.00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos, dissoluções de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, — 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

HISTÓRIA DA POLÔNIA

(220) J. FICINSKI

O desenvolvimento da Indústria e do Comércio tomara alento. Graças às conjunturas especiais, criadas pela prolongada greve geral dos mineiros na Inglaterra, o carvão polonês era fornecido à Escandinávia, aos países bálticos e à Itália, canalizando mensalmente ao Tesouro da Nação 34 milhões de Zlotys mais do que em Maio de 1926. No primeiro semestre daquêle ano, a exportação de carvão polonês, mal alcançara 3,5 milhões de toneladas, prejudicada, como estava, pela guerra alfandegária com a Alemanha. No segundo semestre do mesmo ano, esta exportação elevara-se à 10 milhões de toneladas.

Em Outubro de 1927, a Polônia tinha conseguido um empréstimo estrangeiro no montante de 62 milhões de Dolares, mais 2 milhões de Libras Esterlinas da Inglaterra. Dêste empréstimo o Govêrno destinara 140 milhões de Zlotys para o fomento agricola e pôs o restante à disposição do Banco da Polônia, como aumento do capital.

Graças ao eficiente esfôrço do Ministro Kwiatkowski, Gdynia, a insignificante aldeia de pescadores, transformara-se, não sòmente em cidade de 100 mil habitantes, mas, também, num excelente pôrto, dotado de mais moderna aparelhagem; isto num ritmo de realização mais veloz do que o americano, o que chegou a impressionar os técnicos internacionais.

A construção da Rêde Ferroviária Herby — Zdunska Wola e Bydgoszcz — Gdynia, concorreu para a industrialização daquela vasta região.

A indústria, a Metalurgia e a Mineração desenvolviam-se admiràvelmente. A Alta Silésia, além das Minas de Carvão, cobria-se de fábricas e fundições. Fôra construída a grande fábrica de Derivados Químicos de Azoto, em Moscice, perto de Tarnoó. No ramo de indústria pesada, surgiu a fábrica de caminhões "Ursus", em conexão com a Fundição de Alumínio. Organizaram-se diversas fábricas de munição e de armamento.

A Grande Exposição Nacional, em Poznan, organizada em 1929, acabara de demonstrar ao mundo as conquistas polonesas no ramo da Indústria Pesada: locomotivas, caminhões, produtos químicos, armas, tecidos e manufatura de tôda espécie, comprovaram definitivamente a vitalidade do desenvolvimento econômico do País.

Em Outubro de 1926, o número dos desempregados registrados fôra 196, mil; em 1928 êste número baixara para 80 mil.

A Nação erguia-se em todos os setores, fato que refletiu bastante na opinião internacional, onde crescia o respeito pela notável evolução do País.

De acôrdo com a previsão de Pilsudski, o mundo atravessava um período de calma na esfera política. Aproveitando cinco anos desta tranqüilidade, o Premier dedicara todos esfôrços no sentido de fortalecer econômicamente a Nação. Contudo, Pilsudski não perdia de vista os acontecimentos internacionais, procurando sempre estreitar as boas relações que ligavam a política externa à Polônia. Esforçava-se diplomàticamente para desfazer a falsa impressão que podia ter sido criada no exterior pelos acontecimentos de maio de 1926. Era preciso convencer o mundo sôbre as tendências pacifistas da Polônia, apagando a impressão reinante de sua agressividade. O Govêrno precisava de um bom Ministro do Exterior. Após cuidadosa escolha, Pilsudski nomeou para àquele cargo, de suma responsabilidade, o talentoso diplomata August Zaleski.

O nôvo Ministro dedicara suas atividades diplomáticas sobretudo ao setor da Liga das Nações. Pilsudski, no íntimo, não era partidário desta instituição internacional na quál reinava a supremacia das Grandes Nações, sôbre as menores. Não obstante, reconhecendo que, formando ela à tribuna onde podia se discutir as questões internacionais de modo pacífico, concordava com a necessidade de tomar parte a Polônia naquêle conselho de Nações.

August Zaleski empenhara-se neste sentido, tendo conseguido, em agôsto de 1926, a eleição da Polônia para Membro Provisório da Liga das Nações, pelo espaço de três anos, com garantia de reeleição.

Era um início bastante satisfatório e Zaleski, aproveitando a chance, esforçara-se para estabelecer na Liga uma convicção de que a Polônia vivia numa atmosfera de paz interna.

Outra vitória política de Zaleski foi a de ter obtido o apoio dos E.U.A. ao projeto polonês para convocar uma conferência entre a França e a Inglaterra, da qual resultou o "Pacto Kellog", que condenava as guerras, admitindo-as, exclusivamente, como defensivas, de acôrdo com o Estatuto da Liga das Nações e com os Tratados de Locarno.

Quando a Polônia fôra aceita como Membro Provisório da Liga das Nações, simultâneamente, a Alemanha obtivera o lugar de Membro Efetivo, iniciando imediatamente uma ação revisionista contra a Polônia. As Grandes Nações observavam, inquietas, o resurgimento do poderio da Alemanha e, com inequivocos sinais de respeito, apressavam-se em aprovar muitos dos seus desideratos, apresentados como exigências. Principalmente, a Inglaterra adotou a política apoiar a Alemanha na Liga das Nações, acompanhando-a em alguns ataques que foram desferidos contra a Polônia, notadamente na questão de Gdansk (Dantzig).

Também o Tratado sôbre as Minorias veio a tornar-se uma arma nas mãos da Alemanha, para provocar discussões e interferir nos negócios internos da Polônia. Outra questão que fomentava as discussões fôra o eterno caso com a Lituânia, firmemente apoiada e orientada pela Alemanha contra a Polônia. Nesta questão a Rússia unira-se à Alemanha inuflando provocações anti-polonesas na Lituânia, onde se criara um ambiente político deveras perigoso.

(Continua)

— OSTATNI APEL —

Rodaku — Wyborco! Znajdujemy się w przededniu WYBORÓW, dlatego raz jeszcze, poraz ostatni zwracam się do Ciebie, apelując o solidarność w stosunku do naszej SPRAWY — naszej ETNII. — Jeżeli czujesz się przynależny do niej, jeżeli zależy Tobie na odzyskaniu straconego przez nas prestiżu politycznego, jeżeli naprawdę dobro i znaczenie naszej Etnii leży Ci na sercu — to złóż swój "głos", w dniu 15 listopada, na kandydata pochodzenia polskiego przynależnego jawnie do naszej Grupy etnicznej. — Nie wolno twierdzić, jak to mówią niektórzy:

"...wobec tylu głosów naszych rodaków, mój głos złożony na innego kandydata nie ma znaczenia..."

Twierdzenie takie, jest FAŁSZYWE! — Każdy "głos" jest ważny i właśnie ten. Twój głos, może zdecydować o zwycięstwie lub porażce naszego kandydata! — Nie wolno głosu lekceważyć i marnować! — Twój głos, Wyborco, jest decydującym! — Od Ciebie i tylko od Ciebie zależy, abyśmy po wyborach chodzili "z podniesioną głowa i dumnym spojrzeniem", z dobrze spełnionego obowiązku! — Już najwyższy czas zadać kłam głoszeniu o naszej obojętności i braku solidarności. Dosyć upokorzeń i lekceważenia. Pokażmy, że jesteśmy zwartą Gromadą, świadomą swych celów i obowiązków.

Rodacy! Wszyscy, ale to wszyscy, jak jeden, mąż, złóżmy "głos" na naszego kandydata, na deputowanego stanowego Parany, a w ten sposób damy dowód znaczenia i siły wyborczej Etnii Polskiej w Paranie. Wierzę święcie, że tym razem nikt nie zawiedzie.

Jest to mój estatni apel.

(—) TADEUSZ MOROZOWICZ

Congratulações...

Com real agrado recebi o primoroso número do "LUD", publicado em edição especial e em comemoração do 50.º aniversário de sua fundação.

Tudo lindo. Tudo auspicioso.

Tudo azul. Tudo "bacana".

No polifônico coral das congratulações, ponteia a magistral mensagem do Primás da Polônia, o preclaro Card. Stefan Wyszyński.

Com igual ênfase pronunciam-se as duas exponenciais figuras da Igreja: o Card. Karol Wojtyła e o Bispo Władysław Rubin, Delegado do Primás da Polônia, residente em Roma.

A valorosa equipe de redatores, colaboradores e admiradores sintonizam, a uníssono, com essas mensagens congratulatórias, enaltecendo as benemerências do festejado "LUD", através dos dez lustros de seu fecundo apostolado entre os poloneses, radicados no Brasil.

PARAR, ESCUTAR E PROSSEGUIR: eis as três facetas do Jubileu de Ouro do "LUD".

Minhas congratulações pelos loiros do passado.

Meus aplausos pelas festivas comemorações do presente.

Meus sinceros votos de feliz sucesso no futuro.

Envia "aquêle" abraço
Humilde criado no Senhor

Pe. Frei ALBERTO STAWIŃSKI

— Eleições —

— VI —

Entrando em contato com diversas pessoas ligadas à nossa Etnia, no Interior, convenci-me, com muita satisfação, de que grande fôra a penetração e a compreensão dos meus artigos no seio do eleitorado desta Etnia.

Tenho a impressão de que, finalmente, o nosso Eleitor chegou a compreender o valor do seu voto e a incomensurável importância em não desperdiçá-lo, usando-o esclarecimente para eleger representantes para Assembléia do Paraná que cuidem dos interêsses ligados às localidades onde se concentram os nossos núleos coloniais e intercedam junto ao Govêrno com seus esforços e influências a fim de solucionar os mesmos.

Os 50 mil votos da nossa Etnia não podem ser desperdiçados.

Além de garantir a contínua proteção aos interêsses e necessidades dêstes núcleos, relembro que, como bons brasileiros e paranenses cordiais, é nosso dever eleger para deputados homens íntegros e inteligentes que possam servir de apoio incondicional ao Governador eleito Haroldo Leon Peres, na efetivação da sua complexa e extensa programação governamental para o progresso do Paraná e do Brasil.

Nesses contatos e conversas cheguei a conclusão da necessidade de reforçar a indicação do nome de Eduardo Zelak como candidato que deverá ser eleito com ampla ajuda dos votos da nossa Etnia.

Relembrando a personalidade dêste candidato, repito o que já publiquei:

EDUARDO ZELAK está atualmente em fase da organização do seu colégio eleitoral, em plena campanha eleitoral, que vai muito bem. Sendo, contudo primário a entrar na senda política, por isto mesmo necessita mais do apoio dos nossos votos. Há uma dezena de anos dedica-se êle com afinco aos interêsses da nossa Etnia, já tendo funcionado como 1.º Secretário do Comitê das Comemorações do Centenário do Paraná; foi membro do Comitê pró-Festejos do Milênio Cristão da Polônia; é o dinâmico Presidente do famoso Grupo Folclórico Polonês no Paraná e, ùltimamente foi eleito como Presidente da mais antiga e única Sociedade Polono-Brasileira Tadeusz Kościuszko, sede do citado Grupo Folclórico e do nosso Comitê Executivo pró-Festejos do 1.º Centenário da Colonização Polonesa no Paraná.

São inestimáveis os serviços por êle já prestados à nossa Etnia e muito maiores serão as possibilidades de continuar a prestá-los sendo membro da Assembléia Legislativa.

Dentro da divisão político-geográfica determinada nos artigos anteriores, apelo, pois, para todos os nossos eleitores esclarecidos que, sem falhar, depositem maciçamente seus votos no candidato EDUARDO ZELAK, ou no seu número que é 1.262.

EDUARDO ZELAK DEVE ser eleito como Deputado Estadual da nossa Etnia paranaense.

Observador Político

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Araucária

Vende-se no centro da cidade, um terreno de 25x100m com uma casa de material, situado à rua Dr. Vitor do Amaral, 502, em frente da Oficina Mecânica. Informações na Rádio Cambijú, Araucária.

Os Poloneses e o Paraná

EDVINO TEMPSKI

Todos os comentários sôbre a emigração de poloneses ao Brasil começam com a citação do nome de C. Arciszewski, o qual chegou ao Brasil em 1629. Logo, a seguir, citam os nomes dos engenheiros André Przewodowski, . Rozwadowski, Trompowski, tendo todos prestado relevantes serviços ao exército brasileiro, a quem tanto se vincularam os seus descendentes, que até hoje, decorrido que já é mais de um século, perseveram em suas fileiras, servindo-o com brilhantismo, orgulho e dedicação exemplar.

Mas, na verdade, como muito bem o julgam os estudiosos, tais nomes não exprimem o marco da imigração de um povo, pois os que assim vieram isoladamente, na qualidade de técnicos, cientistas ou de militares, vinham, na maioria das vêzes elementos contratados pelo govêrno brasileiro para uma determinada missão específica.

Os representantes verdadeiros da massa emigratória polonesa, sòmente alguns anos mais tarde aportaram à nossa terra. E por injunções históricas então dominantes, que tiveram como consequência a ocupação da Polônia por outras nações, no meio da massa emigratória alemã é que vamos encontrar poloneses, orientados para os trabalhos de colonização do Estado de Santa Catarina.

Na história de Joinville, quando ainda era a pequenina colônia D. Francisca, entre os seus primeiros povoados figura Jerônimo Durski, cujo nome revela sua etnia. Êle é, na verdade, o primeiro emigrante polonês que veio ao Brasil. Veio precisamente no ano de 1853, acompanhado de sua espôsa Pelágia, de seu filho Júlio, e de sua sobrinha Wuozerska.

A família Durski não demorou muito no Estado de Santa Catarina, bem como, nas atividades agrárias. Veio para o Paraná, passando a residir na localidade denominada Itaqui, no município de Campo Largo.

O velho Durski, dono de certa cultura, passou às atividades didáticas, lecionando algumas línguas, em particular (por mais estranho que pareça) o português, desenvolveu intensa campanha de alfabetização de seus vizinhos, dirigiu escolas no planalto curitibano, as quais figuram dentre as primeiras do Paraná. A tal entusiasmo atingiu o seu devotamento às crianças escolares e aos emigrantes recém-vindos, que pouco tempo após a sua vinda ao território paranaense, elaborou e mandou publicar por conta própria um manual de língua portuguêsa, através do qual se tornara fácil a adaptação de seus patrícios ao seu novo **habitat**. As crônicas biográficas a respeito salientam ainda, que foi um eficiente professor de música, em particular, de piano.

Foi sobremodo, profícua a sua vida cheia de lutas e dificuldades em terras paranaenses, às quais se devotou com carinho e perseverança verdadeiramente filial. Educou os seus filhos e os seus alunos de maneira a incutir-lhes sadios princípios de patriotismo, de amor e respeito às coisas e aos problemas da terra, que embora não sendo seu bêrço natal, constituíu-se em sua verdadeira pátria, aquela em que um dia para sempre repousaria.

Seus descendentes, como que frutos de frondosa e fecunda árvore, hoje se contam às centenas, vivendo em vários Estados brasileiros, ocupando os mais variados cargos, alguns mesmo relevantes na administração pública, constituindo-se em fiéis, modelares e dignos descendentes de seu estimado e já falecido ancestral.

Consultando as mais variadas fontes nacionais e estrangeiras oficiais e particulares, podemos afirmar que entre 1870 e 1920 chegaram ao Paraná, diretamente dos portos europeus, 43 mil poloneses. Os outros Estados do Sul Brasileiro receberam 6 mil e os Estados Centrais, mais alguns milhares.

Dêsse conjunto, aproximadamente 20% ou mais abandonaram as suas colônias primitivas, e também chegaram ao Paraná. Podemos, pois, concluir, de um modo geral que entre os anos de 1870 e 1920, chegaram ao Paraná, entre 55 mil a 60 mil poloneses, aproximadamente. Vivem em todos os recantos do Estado, com maiores ou menores índices de concentração, associados harmônicamente aos elementos de outras etnias. A sua atividade predileta, tradicional, é a lavoura, a qual absorve mais de 90% de poloneses e de seus descendentes. O seu devotamento às questões culturais e sociais, até a bem pouco tempo era realmente impressionante e dinâmico, desenvolvendo-se em 739 sociedades, 320 escolas, três semanários, com mais de 12 mil leitores assinantes.

Tais como bons pastores, por sua vez, os padres não abandonaram as suas ovelhas. Preferiram abandonar sua pátria que sempre e tanto amaram, pois não queriam perder as almas e os corações daqueles a quem ensinaram com tanto carinho as primeiras Ave-Marias. E assim, numerosos foram os padres poloneses que vieram ao nosso Estado. A princípio, isoladamente, padres seculares, mais tarde já devidamente organizados em congregações e ordens religiosas. Assim vieram padres de São Francisco, do Verbo Divino, e finalmente padres Missionários da Congregação de São Vicente de Paulo. Todos êles profundamente devotados aos seus deveres sacerdotais, grangearam a estima, a imorredoura gratidão dos que os conheceram.

Os primitivos imigrantes, como qualquer um de nós, eram profundamente apaixonados pela sua pátria. E entre êles, tal devoção maior era ainda, pois ao amor cívico, associava-se a pungente e cruciante amargura por terem sua Mãe-Pátria subjugada, imersa no cativeiro. Êle não sabia evocar, lembrar o seu bêrço natal distante sem sentir a fremente saudade e desespêro em seu peito. Êle não sabia rever em seus devaneios, as campinas, as aldeias, os parentes distantes sem as copiosas e ardentes lágrimas. No sofrimento, e sofrendo êle encontrou o caminho a Deus. Ante a dor de patriotas desesperados, e os anseios de seus filhos ausentes, profundamente idealistas, a sua oração e os seus cânticos religiosos eram o seu supremo consôlo. E assim, ao lado de seu sentimento pátrio, está profundamente arraigado o espírito polonês, a sua ilimitada fé, confiança e amor ao seu Deus.

Cont. no próximo número

SPORT W SKRÓCIE

● **Turniej Robertão**: Atletico parański-Santos 1:0, Atletico parański-Atletico z Minas 0:3, Gremio-Internacional 0:0, Palmeiras-Sta. Cruz 1:1, S. Paulo-Ponte Preta 3:1, S. Paulo-Ponte Preta 3:1, Flamengo-Sta. Cruz 5:1, Corinthians-Santos 2:0, Palmeiras-Cruzeiro 1:0, Fluminense-Vasco 3:1, Internacional-Botafogo 1:0, Gremio-Bahia 1:0.

● **Mecz międzypaństwowy**: Włochy-Austria we Wiedniu 2:1. Sławny lewoskrzydłowy włoski Riva złamał w tym meczu nogę.

● **Liga polska**: Legia-Pogoń 4:0, Ruch-ROW 1:1, Górnik-Polonia 2:0, Szombierki-Stal Mielec 3:0, Zagłębie Sosnowiec-Wisła 3:0, Gwardia-Stal Rzeszów 1:1.

LUD

PÁGINA 8 — 4 DE NOVEMBRO DE 1970

Irmã Sorriso

Rodeada por um grupo de colegas e alunas, executara um canto de sua própria autoria. Cantava por cantar. Tencionava tão sòmente alegrar e distrair as ouvintes. Mas ultrapassou de longe o objetivo. A música romântico-mística, a versificação perfeita e a melodia suave, graciosa e moderna fêz com que o canto fôsse gravado em disco.

A humilde compositora jamais poderia imaginar que aquilo pudesse ter qualquer repercussão na sua vida.

Feita a gravação, ela continuou compondo, sorrindo e rezando como convinha à sua condição de freira.

O êxito inesperado, porém, transtornou a vida da simples e humilde irmã. De início, ela sentiu e viu a possibilidade de conquistar a humanidade para Cristo através da canção. Logo a seguir imaginou que, saindo do convento, poderia trabalhar com maior liberdade e, por conseguinte, com eficiência multiplicada.

Quando suas composições alcançavam o primeiro lugar nas paradas musicais de todo o mundo, ela, a Irmã Luc Gabriel, mais conhecida pela alcunha de Irmã Sorriso, deixava tranquilamente o convento. Iria ser cantora profissional. Reverteria tudo o que ganhasse em benefício dos menos favorecidos pela sorte...

No momento em que a Irmã Sorriso transpôs os umbrais do seu convento, entraram em ação os teletipos do mundo inteiro. No dia seguinte, todos os jornais publicaram o fato em garrafais manchetes.

Encorajada pela publicidade que lhe fizeram, enquanto no mundo inteiro ressoava a sua mais bela canção — Dominique — a Irmã Sorriso assinava contratos de apresentação com as maiores emprêsas no gênero da Europa.

Sua voz maviosa, seu sorriso característico e seus dotes artísticos em breve a levaram aos pináculos do sucesso.

Irmã Sorriso deu a volta ao mundo. Foi entusiàsticamente recebida e aplaudida em tôda parte. Os jornais e revistas por longo tempo ocuparam-se dela. Tornaram-na famosa e conhecida...

Passado o primeiro impacto de sensacionalismo a imprensa acalmou-se. Hoje, passados quatro anos, ninguém mais fala em Irmã Sorriso.

Que teria acontecido com ela? Teria fracassado? Estaria morta?...

Muito pelo contrário. A Irmã Sorriso, muito mais sorridente que nunca, apenas reconsiderou sua decisão anterior e voltou para o convento. Como o filho pródigo, regressou alegre e feliz para o lar paterno.

Mas onde estão as manchetes para divulgar o fato? Porque ninguém fala no caso? Ou será que a conversão de uma cantora é menos louvável e digna de nota do que a perversão de uma freira? Ou será que as agências de notícias trocaram a sua missão — que é informar — pela degradante e indigna profissão de informar mal, de contar só o que lhes interessa, de relatar só fatos negativos?...

Que cada leitor analise os fatos, os noticiários, as manchetes e tire a sua própria conclusão.

Quanto a Irmã Sorriso, ouçamos a sua própria confissão: "É bom estar de volta à calma do claustro, depois de percorrer o mundo e conviver com os artistas nos bastidores dos teatros".

Parabéns, Luc Gabriel e continue sempre Irmã Sorriso.

Pe. Alexandre J. T.

Oração de alguém que sofre com os que sofrem

José Ariovaldo da Silva

Nesta hora, Senhor, quero estar só. Só, diante de ti. Contigo, para te dizer o que sinto; para te dizer a multidão de preocupações que me invade todo dia. Para fazer também o meu pedido de bênçãos sôbre tôda família sofredora dêste gigante Brasil sofredor.

Fico pensando, Senhor... Pensando naquela família de Nazaré: Maria, a boa serva do Senhor, sempre pronta a fazer a sua vontade. José, o carpinteiro, cumprindo com exatidão os deveres de seu ofício, para sustentar bem esta família tão humana. E de tão humana que era, até divina, porque Deus morava nela. E um filho. Êste filho teria um grave destino. Ali estava êle. Podiamos dizer, um autêntico subversivo em germe para aquela época e, talvez, para tôdas as épocas. Um filho que mais tarde deveria ser caluniado, maltratado e até morto, porque sublevava o povo contra estruturas arcaicas que vinham há tempos esmagando os pobres em favor de uma elite. Um môço que ainda daria muito o que falar. Êste filho eras tu, Senhor, na pessoa daquele homem chamado Cristo.

E nesta hora, Senhor, em que contemplo esta família pobre de destino santo, eu fico pensando. Fico pensando em tantas famílias pobres que são pobres porque são exploradas, incompreendidas, abandonadas. Sofro com esta gente, Senhor. Esta família pobre que dorme nas calçadas, embrulhada em jornais velhos. Aquela do morro que não tem nem uma comidinha para a criança que chora de estômago vazio. Esta pobre que tem tão pouco de humano, porque lhe faltam recursos. Instrução. União. Amor. Calor humano. Eu tenho pena das crianças abandonadas. Eu compreendo, Senhor. É todo um contexto social que faz esta gente sofrer. Mas não é só. É principalmente o egoísmo humano que tira de tantos lares o resto de humanidade que ainda existe. E tu, Senhor, nos fizeste para sermos humanos. Para sermos gente. Para sermos felizes. Para progredirmos. Para caminharmos a ti. E como é possível, Senhor, alguém querer ter uma profunda experiência de tua divindade se lhe falta a experiência de humanidade?

Estou triste, Senhor. Confuso... Bem que gostaria de ajudar levantar esta família pobre. Já tentei... Mas como é difícil, Senhor! Uma chuva de calúnias luta para me derrubar por terra. Sem me compreender, me chamam de traidor. De marxista. Tu também, Senhor, não fôste compreendido.

E no meio da calúnia que me atiram impiedosamente, eu te peço: Abençoa esta família brasileira que sofre na miséria, para que encontre apoio nos irmãos mais abastados.

Abençoa a nossa sociedade, para que tome consciência sempre mais clara de que o Brasil será mais cristão, mais de Deus, mais feliz, à medida que se forem extinguindo as desumanidades para com a família pobre.

Quero apenas, Senhor, um Brasil justo, do tamanho do teu amor e de tua bondade.

Comunicamos aos prezados leitores que a partir do dia 20 do corrente mês estaremos atendendo os pedidos do "KALENDARZ LUDU" para 1971.

A Direção.

Aos Eleitores da Região Sul do Estado

O abaixo assinado, tendo exercido por longos anos militância política na Região Sul do Estado do Paraná, vem **RECOMENDAR** aos Amigos, antigos correligionários e ao eleitorado em geral, as prestigiosas candidaturas arenistas de:

MATTOS LEÃO e ACCIOLY FILHO — para o Senado;
HERMES MACEDO — N.º 205 — para a Câmara dos Deputados e
EDUARDO ZELAK — N.º 1.262 — para a Assembléia Legislativa do Estado.

Os candidatos acima referidos merecem, pela sua conduta política, pelos seus atributos pessoais, pelo seu passado de homens de bem e de ação — vinculados que são à agricultura paranaense por tradição e pelo próprio exercício dessa nobre atividade — os votos dos AGRICULTORES PARANAENSES, muitos dêles descendentes dos imigrantes poloneses aqui aportados em fins do século passado e no início dêste, que tanto deram de si para o engrandecimento e a prosperidade do Estado do Paraná.

Curitiba, 16 de outubro de 1970
Ex-Deputado Estadual e Federal pela UDN
(a) **Bronislau Ostoja Roguski**

PAZ MUNDIAL É UM DESAFIO PARA A ONU

Cidade do Vaticano — CIC — O Sumo Pontífice Paulo VI enviou ao Secretário-Geral da ONU U Thant uma mensagem por ocasião do 25.º aniversário da Organização das Nações Unidas. Esclareceu o Papa que "esta organização representa o caminho obrigatório da civilização moderna e da paz mundial".

Objetivos — Disse Paulo VI que a "paz será efêmera enquanto um nôvo espírito não impelir à reconciliação os homens, os grupos e os povos". Repetiu que o objetivo principal da ONU é permitir que todos os povos tomem pacìficamente o lugar que lhes é destinado no concêrto das nações.

Dinamismo — "No entanto êste nôvo dinamismo que se deve promover requer uma modificação radical de comportamento, para pensar de maneira nova nos caminhos da história e nos destinos do mundo". E terminou a mensagem mostrando a sua confiança de que a Organização das Nações Unidas "saiba corresponder à imensa esperança de uma comunidade mundial fraterna, onde todos possam conduzir uma vida verdadeiramente humana".

Resposta — O Secretário-Geral da ONU U Thant agradeceu a mensagem enviada pelo Papa Paulo VI, dizendo que ela "constitui uma fonte de encorajamento para todos". Salientou, ainda, que o "crescimento e o melhoramento da comunidade internacional requerem mudanças básicas nas atitudes dos governos sôbre os problemas que se referem ao planêta como um todo".

PARA DEPUTADO ESTADUAL
WYPYCH - 1261
UM AGRICULTOR NA ASSEMBLÉIA

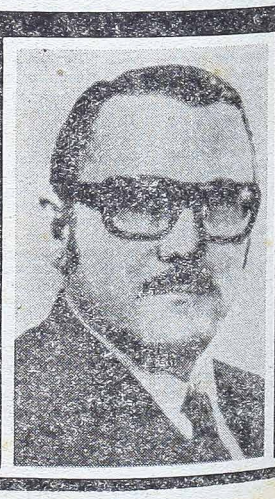

ARENA